Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicę	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 24. Piątek dnia 30 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Niepokojąca „wizyta berlińska".

Wypadkiem ostatnich dni była podróż dwóch wybitnych „Wielko-Niemców" austrjackich: prezydenta „Rady narodowej" Dinghofera i b. wicekanclerza Franka — do Berlina. Mówiło się i pisało z góry w Austrji, że podróż to — informacyjna, pozbawiona jakiegokolwiek charakteru oficjalnego, i że politykom austrjackim chodzi w niej jedynie o wzmocnienie gospodarczych i kulturalnych stosunków Austrji z Rzeszą niemiecką. Dziś mamy jednak dużo powodów do sądzenia, że pp. Dinghofer i Frank nie utrzymali się w ramach zakrojonych pierwotnemi oświadczeniami...

Przedewszystkiem zwraca uwagę artykuł p. Dinghofera zamieszczony w „Neue freie Presse". Przywódca „Wszech-Niemców" austrjackich wyznaje, że jego **podróż berlińska stoi w związku z akcją t. zw. „Wspólnoty niemieckich parlamentarzystów".** I wyjaśnia, że „Wspólnotę" on sam założył tuż zaraz „po burzliwych dniach przewrotu", — że weszli do niej przedstawiciele niemieckich nacjonalistycznych stronnictw Rzeszy, Austrji, a także „niemieccy posłowie tych państw, w których Niemcy stanowią mniejszości narodowe" to jest —Dinghofer je wymienia — Czecho-Słowacji, Jugosławji, Włoch, **Polski**, Węgier i Rumunji. „Wspólnota" odbyła szereg konferencyj. Ostatnia miała się odbyć z końcem stycznia w Wiedniu. Nie odbyła się jednak z powodu przesilenia rządowego w Berlinie! **Dlatego to (!) Dinghofer i Frank pojechali do Berlina!...**

Ostatnie zdanie Dinghofera, wskazujące na ścisły związek między akcją „Wspólnoty" a wizytą berlińską, musi budzić pewne zaniepokojenie! Wprawdzie w innych pismach zarówno p. Dinghofer, jak p. Frank zapowiadają, że berlińskie pogadanki dotyczyły jedynie (!) i wyłącznie (!) zbliżenia gospodarczego i kulturalnego między Austrją a Rzeszą. — niepodobna jednak opędzić się podejrzeniu, że poza tem wszystkiem poruszano także i inne problemy. Sam zresztą Dinghofer, łącząc wizytę berlińską z celami „Wspólnoty" tych problemów pozwala się domyślać, a ostatnie wiadomości z Berlina wprost na nie wskazują!

Prawie bowiem równocześnie z powrotem „Wszech-Niemców" z Berlina odbyło się w Hamburgu — jak donosi „Prager Presse" — wielkie zebranie polityczne, w którem wzięło udział kilka tysięcy osób, pod hasłem — „Wielkich Niemiec". Referenci Krause i Richthofen dowodzili wśród powszechnego aplauzu, że dążyć należy do stworzenia „wielko-niemieckiego" państwa w myśl haseł roku 1848, takiego państwa, w któremby się znaleźli wszyscy Niemcy. Charakterystycznem jest, że zebranie zakończono okrzykami: — **połączyć Austrję z Rzeszą!**

Zapewne nie pierwszy raz od ukończenia wojny rozbrzmiewa w Niemczech hasło — „Gross-Deutschland". Ale po raz pierwszy przedstawiciele Niemców z poza Rzeszy traktują z oficjalnymi czynnikami (Ebert, Luther i Marks) w sprawie „zbliżenia" Austrji do Rzeszy! I akcja ta może mieć w Austrji powodzenie. Republice naddunajskiej obcięła Liga budżet do 495 miljonów koron, gdy Dinghofer twierdzi, że państwu przy największej oszczędności trzeba 670—700 miljonów koron. W tych warunkach „wszechniemieckiej" partji „zbliżenie" do Niemiec może się wydawać jedynym ratunkiem.

Ale akcja Dinghofera może się stać i niebezpieczną dla pokoju Europy. Za „zbliżeniem" Austrji będzie „Wspólnota" myślała o „zbliżeniu" innych „prowincyj niemieckich" do Rzeszy. Pisaliśmy niedawno o żywej akcji za przyłączeniem zachodniej części Czecho-Słowacji do Rzeszy. Apetyt Niemiec na Pomorze polskie i Śląsk jest znany!

Z tych więc powodów berlińska wizyta „Wszech-Niemców" winna w Polsce obudzić czujność! Interesuje nas nie mniej, niż Austrję! Trzeba w niej widzieć delikatną próbę obalenia traktatów pokojowych! **W. Z.**

Uwolnienie księży z więzienia bolszew.

Warszawa. (Telef. wł.) Z więzienia sokolnickiego w Moskwie zostali zwolnieni następujący księża, zaangażowani **w procesie ks. arcybiskupa Cieplaka: Antoni Wasilewski, Dominik Iwanow, Teofil Matulani, August Proncketis, Franc. Rutkowski, Piotr Janukowicz, Antoni Małecki i Jan Trojga.**

Nowi wojewodowie.

Obsadzenie województw: stanisławowskiego, wołyńskiego i nowogrodzkiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Sprawa wojewodów wschodnich mniej więcej **została już ustalona. Województwo stanisławowskie obejmie p. Zapała (N. P. R.), województwo wołyńskie starosta w Chełmie Aleks. Dębski, województwo nowogrodzkie zatrzyma** przez jakiś czas **gen. Januszajtis, gen. Młodzianowski pozostanie w służbie cywilnej w województwie poleskiem.**

Treść numeru.

Sejm uchwalił rezolucje w sprawie Gdańska.

Środowe posiedzenie Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wstępie środowego posiedzenia Sejmu wygłosił **marsz. Sejmu Rataj wspomnienie poświęcone pamięci zmarłego wicemarszałka Sejmu, Dra Zygmunta Seydy.** Następnie rozpoczęły się debaty zgodnie z porządkiem dziennym. Wniosek o znowelizowanie ustawy o podatku dochodowym **odesłano z powrotem do Komisji.** Potem izba przystąpiła do projektu ustawy o **ratyfikacji traktatu polsko-niemieckiego,** dotyczącego **opcji i obywatelstwa. Umowę tę ratyfikowano.** — Przyjęto rezolucję **posła Hertza** (NPR.), ażeby roztoczyć opiekę **nad Polakami powracającymi** z **Niemiec.**

Przystąpiono z kolei do omówienia spraw gdańskich. Wnioski większości komisji zagranicznej przedstawił **prezes jej poseł Dębski.** Wnioski te opiewają:

Sejm stwierdza:

1) że źródłem i określeniem polskich praw państwowych w Gdańsku są **postanowienia traktatu wersalskiego;**

2) że władze Wolnego Miasta Gdańska **przeciwstawiają ustawicznie i nieprawnie traktatowi wersalskiemu** odmienne pojęcia konwencji paryskiej, umowy warszawskiej, orzeczeń wysokiego komisarza lub **własne samowolne postępowanie i zmierzają stale do ścieśnienia praw przyznanych Polsce traktatem wersalskim;**

3) że wysuwając obecnie wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatu wersalskiego **zupełnie dowolne pojęcie suwerenności państwa gdańskiego,** starają się władze Wolnego Miasta we wszystkich dziedzinach **dostosować do tego pojęcia stan rzeczywisty i nie uznawać praw przyznanych Polsce traktatem wersalskim;**

4) że takie kilkuletnie już stałe podkopywanie traktatu wersalskiego **jest podważaniem podstaw pokoju,** którego Polska — unikając ze swej strony wszelkiego zaostrzenia i dążąc do załatwienia sporu w sposób pokojowy — **nie chce naruszać,**

wzywa się rząd do podjęcia kroków celem przeprowadzenia właściwego stanu rzeczy w całokształcie praw polskich w Gdańsku, a temsamem istotnego zapewnienia Polsce dostępu do morza przez Gdańsk.

PRZEBIEG DYSKUSJI W SPRAWIE GDAŃSKA.

Następnie poseł **Niedziałkowski uzasadniał wniosek partji PPS. Zapewniał, że porozumienie** pomiędzy jednym obozem robotników a drugim jest znacznie łatwiejsze i że na konferencjach prowadzonych pomiędzy wysłannikami PPS. posł. Liebermannem i Żuławskim a socjalistami gdańskimi — gdańscy socjal-demokraci uznali, że przyszłość gospodarcza Gdańska pozostaje w związku z przyszłością gospodarczą Rzeczypospolitej i stanęli na gruncie ścisłego przestrzegania traktatu wersalskiego, konwencji paryskiej i umowy warszawskiej.

Pos. **Rudziński** (Wyzwol.) wygłosił wielkie przemówienie, w którem akcentował bardzo silnie znaczenie Gdańska jako naszego dostępu do morza; przypomniał, że Polska nigdy formalnie nie ratyfikowała konwencji paryskiej, zwężającej uprawnienia jej płynące z traktatu wersalskiego, że dotychczasowa ustępliwość daje ujemne rezultaty i dlatego poparł wnioski komisji.

Pos. **Pluciński** (Zw. Lud. Nar.) w uzasadnieniu wniosków omówił bardzo obszernie nasze prawa do urządzeń pocztowych w Gdańsku. Domaga się również polskich urządzeń telegraficznych i telefonicznych w Gdańsku. W chwili obecnej nastąpił moment poddania rewizji stosunku celnego pomiędzy Polską a Gdańskiem, wprowadzenia granicy na towary konsumpcyjne tak, jak jest granica monopolowa, akcyzowa i paszportowa.

Pos. **Stroński** (Chrz. nar.) zajął się stroną prawną wysuwanych przez Gdańsk koncepcji suwerenności. Obalił całkowicie podstawy prawne, na których się opierają Gdańszczanie.

MOWA MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Min. **Skrzyński zaznaczył, że rząd jest świadomy powagi chwili.** W stosunku polsko-gdańskim rozstrzygnie prawo. Istniało ono dotąd, ale było nie mocne. Polska będzie zmierzała krok za krokiem do osiągnięcia celu, ażeby duch wolnego miasta zlał się z duchem traktatu wersalskiego. W głosowaniu przyjęto głosami stronnictw polskich od prawicy do Wyzwolenia rezolucje proponowane przez komisje.

SPRAWA KONKORDATU.

Pos. **Rudziński** dotknął następnie sprawy konkordatu pomiędzy Polską a Rzymem i zaznaczył, że wniosek jego ma na celu przypomnienie rządowi obowiązku poinformowania Sejmu o przebiegu rokowań, zwłaszcza wobec istnienia odpowiedniej uchwały sejmowej. Ponieważ pos. Rudziński zrezygnował z nagłości wniosku, przeto Marsz. sejmu uznał ten wniosek jako załatwiony.

Najbliższe posiedzenie 10 lutego.

Następnie marszałek Sejmu **zamknął obrady Sejmu,** ustaliwszy przedtem nowy tryb postępowania komisji budżetowej, t. zn. w pracach komisji będą uczestniczyli tylko stali członkowie albo zastępcy. Komisja będzie się mogła podzielić na dwie podkomisje. Przerwa w pracach plenarnych nie oznacza odroczenia Sejmu. Komisja będzie nadal pracować 4 dni w tygodniu. Termin następnego posiedzenia sejmowego **nie został ustalony.** Prawdopodobnie następne posiedzenie sejmu odbędzie się około 10 lutego.

O kredyt dla drobnego przemysłu.

Z posiedzenia senackiej komisji budżetowej.

Warszawa. (PAT.) Komisja skarbowo-budżetowa odbyła posiedzenie, na którem na wniosek sen. Adelmana (Ch. D.) odrzucono projekt ustawy o udzieleniu gwarancji skarbu państwa w wysokości 200 milj. na ulgowe pożyczki. Przyjęto następnie rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia w ciągu 4 tygodni ustawy gwarancyjnej dla ulgowych kredytów przyznanych dla drobnego przemysłu i rękodzielnictwa. Obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu oświadczył, że odpowiedni projekt ustawy będzie wkrótce wniesiony. Przyjęto następnie drugą rezolucję, wzywającą rząd do powołania do życia centralnej organizacji kredytowej dla organizacji rękodzielnictwa, drobnego przemysłu i rzemieślników. Na popołudniowem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej obradowano nad postanowieniami ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, dotyczącemi wprowadzenia specjalnego podatku kwaterunkowego. Wszystkie postanowienia przyjęto na podstawie referatu sen. Nowodworskiego w myśl wniosku podkomisji.

Pakt gwarancyjny za ewakuację Kolonji.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiadomość, iż Niemcy zamierzają wystąpić z projektem paktu francusko-angielsko-niemieckiego, któryby gwarantował na 33 lat obecne granice Francji i Niemiec, spotyka się z opozycją większości prasy francuskiej, która podnosi, że pakt jeśli ma istotnie gwarantować niebezpieczeństwo Francji, musi obejmować także Polskę i utworzyć zdemilitaryzowaną strefę nad Renem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że najbliższy atak Niemiec zwróci się przeciw Polsce celem odzyskania Pomorza i Górnego Śląska. Po pobiciu Polski, Niemcy rzuciłyby się na osamotnioną Francję, podobnie, jak już raz po Sadowej zgotowały Francji klęskę Sedanu. Projekt niemiecki jest pułapką, obliczoną na odciągnięcie Francji od Polski. Zdaje się, że Niemcy liczą na pozyskanie do tej idei lewicy francuskiej. W tym celu jedzie do Francji socjalista Breitscheid. Według „Matina" Niemcy zgłoszą swój projekt już we czwartek w formie demarche kolońskiego.

Londyn. (PAT.) Berliński korespondent „Daily Express" donosi, że jak się dowiaduje z wiarogodnego źródła, rząd niemiecki polecił swym ambasadorom i posłom w stolicach państw koalicyjnych złożyć rządom koalicyjnym następujące oświadczenie:

Niemcy są gotowe zawrzeć pakt bezpieczeństwa z aljantami, jeżeli aljanci będą skłonni przystąpić niezwłocznie do zupełnego opróżnienia strefy kolońskiej.

Pakt pomysłu Lloyd George'a.

Paryż. (AW.) „Echo de Paris" pisze, iż należy się zająć paktem gwarancyjnym, bo wkrótce będzie o nim głośno. **Myśl jego pochodzi od Lloyd Georgea',** a miał on obejmować początkowo Niemcy, Francję i Anglję. **Anglicy nie liczą na specjalny układ z Francją,** bo podzieliłby on Europę na dwa wrogie obozy, ale **na taki pakt, któryby gwarantował granice Niemcom i Francji, a dozwolił Anglji być sędzią między temi państwami.** Istnieją jednak poważne argumenta przeciwko takiemu paktowi. Przedewszystkiem Niemcy zarezerwowałyby sobie **ekspansję w kierunku Polski i Czechosłowacji.**

NIEUFNOŚĆ FRANCUSKA WOBEC POMYSŁU PAKTU GWARANCYJNEGO.

Wiedeń. (PAT) „Wien. Allg. Ztg." donosi z Paryża: Wszystkie dzienniki paryskie zachowują się z wielką nieufnością wobec pomysłu niemiecko-francuskiego paktu gwarancyjnego. Nawet „Oeuvre" zwalcza ten pomysł i wskazuje, że jedynem rozwiązaniem zagadnienia jest protokół genewski.

OBRADY SENATU.

Warszawa. (Telef. wł.) O godz. 4.30 po południu rozpoczęły się obrady Senatu. Sen. Adelman (Ch. D.) referował ustawę o rozciągnięciu na województwo śląskie mocy obowiązującej ustawy o udzielaniu gwarancji skarbu za ulgi pożyczkowe dla drobnych przemysłowców, rzemieślników i organizacyj wytwórczych i zaproponował odrzucić tę ustawę, albowiem przeprowadzenie zmian okazało się niemożliwem. Natomiast zgłosił rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia do 4 tygodni ustawy gwarancyjnej dla kredytu ulgowego, przeznaczonego dla drobnego przemysłu i rękodzieła — i drugą rezolucję w sprawie utworzenia centralnej organizacji kredytowej dla organizacyj spółdzielczych, drobnych przemysłowców i rzemieślników. Ustawę powyższą odrzucono, rezolucje przyjęto.

Po załatwieniu drobniejszych spraw, sen. Buzek (P. S. L.) przedstawił wnioski w sprawie gdańskiej, które onegdaj podaliśmy. Wnioski te Senat przyjął.

Rezultaty socjalistycznej konferencji.

Warszawa. (AW.) „Robotnik" ogłasza dzisiaj rezultat konferencji posłów socjalistycznych Liebermanna i Żuławskiego z socjalistami gdańskimi, jaka odbyła się przed dwoma dniami. Miała ona charakter informacyjno-porozumiewawczy. Ustalono zgodę w następujących punktach: 1) Umowy polsko-gdańskie winne być uszanowane w ich brzmieniu i duchu. 2) Wszelką akcję mogącą zaszkodzić pokojowym stosunkom polsko-gdańskim należy zdecydowanie odeprzeć. 3) Obie strony dążyć będą do uzdrowienia stosunków i w tym celu będą wywierały nacisk na rząd i senat Wolnego Miasta. **Od siebie redakcja komunikuje, że P. P. S. nie różni się w poglądach w socjalistami gdańskimi.** Za dwa tygodnie przybędą do Warszawy socjaliści gdańscy, celem rewizytowania.

KRÓLEWIEC SOLIDARYZUJE SIĘ Z GDAŃSKIEM.

Królewiec. (PAT) Związek Gdańszczan w Królewcu na zgromadzeniu, zwołanem z okazji konfliktu pocztowego w Gdańsku, uchwalił rezolucję oświadczającą, między innemi, że cała ludność niemiecka Prus wschodnich stoi w walce z uroszczeniami polskiemi do Gdańska po stronie Gdańska.

ZDEMENTOWANIE BAJEK NIEMIECKICH.

Berlin. (PAT) Wolff. Tutejsze poselstwo polskie oświadcza, że rozszerzone w dziennikach niemieckich pogłoski o rzekomej koncentracji wojsk polskich w związku z konfliktem gdańskim, pozbawione są wszelkiej podstawy.

SEJM ŁOTEWSKI PRZYJĄŁ KONWENCJĘ KONSULARNĄ Z POLSKĄ.

Ryga. (PAT) Komisja spraw zagranicznych sejmu przyjęła konwencję konsularną z Polską.

Fiasko podróży W. księżnej Cyrylowej

Warszawa. (Telef. wł.) Komitet przyjęcia żony wielkiego księcia Cyryla, pretendenta do tronu rosyjskiego, spotkał się z odmową we wszystkich swoich zabiegach o to, by rząd waszyngtoński, choćby w najmniejszej mierze, okazał oficjalną kurtuazję gościowi. Ks. Cyrylowej nie przyjęto w Białym Domu, nie pozwolono jej przyjąć na dworcu w poczekalni prezydenta, zarezerwowanej dla wybitnych gości zagranicznych.

NASTĘPCA TROCKIEGO.

Moskwa. (AW.). Następcą Trockiego na stanowisku szefa najwyższej Rady wojskowej został gen. Frunze.

Finansowe kłopoty Litwy.

Kowno. (PAT.). Oficjalna „Lietuwa" pisze, że w amerykańskich kołach rządowych już w lecie przeszłego roku panowało przekonanie, iż Litwie nie można udzielić żadnych kredytów aż do czasu, gdy sprawa granic Litwy będzie uregulowana. Dopóki trwa spór polsko-litewski, nie można Litwy uważać za kraj o ustalonych granicach. Wobec niemożliwości uzyskania pożyczki zagranicznej, Litwa musi prowadzić ostrą politykę finansową, bo Polska, której nie udało się znieść gospodarczo Litwy, przy pomocy swych korytarzy, czeka tylko na sposobność, by wykorzystać groźne położenie finansowe Litwy.

RUMUNJĘ NIEPOKOI ODDANIE FLOTY WRANGLA SOWJETOM.

Londyn. (PAT) Rumuński minister skarbu Bratianu odjechał wczoraj z Londynu, odbywszy kilka konferencyj z angielskim ministrem skarbu i z kołami finansowemi angielskiemi. W rozmowie z ministrem Chamberlainem oświadczył Bratianu, że rząd rumuński z wielkim niepokojem śledzi sprawę oddania floty Wrangla sowjetom, upatrując w tem zagrożenie bezpieczeństwa Rumunji. Nadto domagał się Bratianu ze strony aljantów prz. zapłacie t. zw. taksy od oswobodzenia.

Z dnia politycznego.

Plotki, ploteczki o — nowym rządzie.

Organ Stronnictwa Chrześcijańskich Rolników „Dziennik poznański“ zajmuje się w naczelnym artykule p. t. „Przedwiośnie polityczne“ możliwościami zmiany obecnego rządu. Autor artykułu wskazuje na niezadowolenie z rządu Grabskiego panujące wśród stronnictw b. większości narodowej i na uchwałę Rady naczelnej „Piasta“ polecającą klubowi zachowanie krytycznego stanowiska w stosunku do rządu. Dalej, z satysfakcją stwierdza, że dawna większość (ZLN., ChN., ChD. i Piast) „ma już obecnie większość jednego czy dwóch głosów“ i wreszcie, że pos. Korfanty ma rzekomo prowadzić układy z NPR. celem stworzenia centrum parlamentarnego, jako podstawy dla nowego rządu. Najkapitalniejsze jednak w tem jest, że autor artykułu nabiedziwszy się nad skleceniem nowej większości w końcu musi przyznać, że — „jest ona jeszcze na dalekim planie“, a nawet, że „żadne wyraźne kontury nawet się nie zarysowują“.

W tem lansowaniu „przedwiośnia politycznego“ przebija jedna myśl: — niezadowolenie ziemian z Grabskiego! Wszystkie też kombinacje „Dziennika poznańskiego“ mają wyłącznie w tem niezadowoleniu swoje źródło. Negacja jednak, to — za mało, jak na program nowego i każdego rządu! Bez kwestji — rząd Grabskiego popełnił niejeden błąd i wykazuje duże braki! Ma jednak i bezsporne zasługi, których i „Dziennik poznański“ nie może nieuznać. Ale na większość „z jednym lub dwoma głosami“ dziś Sejm nie pójdzie tak łatwo, a z pewnością — nie pójdzie Ch. D. Zresztą pamiętamy, że obóz „Dziennika poznańskiego“ dziś wysuwający hasło większości parlamentarnej, w roku 1923 walnie przyczynił się do jej rozbicia. I ten także moment każe nam marzenia organu Chrześć. Rolników traktować sceptycznie!

Brak wodzów.

W roku 1922 mówił w Bydgoszczy śp. Antoni Chołoniewski: „Gdy wyzdrowieję, napiszę książkę o potrzebie długiego życia. U nas ludzie umierają za młodo, podczas gdy np. we Francji i Anglji 70 i nawet 80-letni starcy nierzadko rozwijają jeszcze ogromną aktywność w polityce, literaturze, w życiu gospodarczem. Powinniśmy przeto i my zabrać się do zwalczania wczesnej śmierci“.

W rok potem Chołoniewski umarł... Nie dożył nawet lat 60. A p nim zeszedł do grobu cały szereg ludzi wybitnych i zasłużonych i prawie wszyscy przed 50-tym rokiem życia. Zmarł poseł H. Radziszewski, wybitny i pracowity ekonomista, po nim niepospolity kapłan i polityk ks. Lutosławski, L. Zarzecki, wybitny pedagog, Nowodworski, prezes Sądu Najw., T. Prószyński, redaktor „Gazety Świątecznej“, a obecnie Z. Sevda. Zapewne ciężkie lata wojny połączone ze straszną niepewnością co do losów Polski i wypełnione przygnębiającemi wrażeniami z powodu zwycięstw niemieckich osłabiły odporność organizmu wielu działaczy narodowych. Ból moralny działa przecież podobnie jak cierpienie fizyczne. Jednak faktem jest, że nasze życie polityczne i publicystyczne prędzej zjada ludzi u nas, niż zagranicą. Grasują w niem jakieś niezdrowe miazmaty. Atmosfera jest zatruta. Niejeden ucieka z niej do wygodnej Capui i skazuje się na rolę przedwczesnego emeryta, grzejąc się przy kominku domowym „procul negotiis publicis“. Działaczów ubywa. W młodem pokoleniu, osłabionem wojną i zapóźnionem w studjach nie widać ludzi, którzyby stanęli w krótkim czasie na posterunkach odpowiedzialnych. Wielu z nich zresztą już przed 30-tym r. życia straciło pióropusz prawdziwej młodości. A nasze życie publiczne czeka niecierpliwie na świeży przypływ chorążych i wodzów. Kiedyż się zjawią, by zastąpić dezerterów i tych, którzy zmarli i tych żyjących, którzy coraz bardziej niedopisują? Czy naprawdę — jak mówił p. Piłsudski — znajdują się oni dopiero w wózkach dziecinnych?...

Czeskie przygrywki do układów polsko-czeskich.

„Moravsko slezsky Dennik“ wobec układów. — Poseł Spacek. — „Prowokacyjne żądania Polaków“. — „Narodni Listy“.

Od kilku tygodni toczą się (obecnie znowu przerwane) rokowania polsko-czeskie, których zadaniem jest przygotowanie szeregu umów między oboma państwami. Obrady z natury rzeczy są poufne, to też do prasy naszej dostają się tylko drobne wiadomości o charakterze ogólnym. Pozatem cicho, czeka się, aż układy zostaną przez rządy podpisane i przedłożone Sejmowi do ratyfikacji.

Z początku również prasa czeska na ogół milczała o układach, aż nagle zakotłowało. Kampanję prasową na temat układów polsko-czeskich rozpoczął „Moravsko-slezsky Dennik“, organ czeskich narodowych demokratów. W numerze z dn. 11 b. m. w artykule zatytułowanym „Niebezpieczna gra na Cieszyńskiem“ ogłosił 9 paragrafów z projektu, który rzekomo rząd polski przedłożył czeskiemu ministerstwu spraw zagranicznych. Odnośne paragrafy mają dotyczyć uregulowania spraw sądowych, administracyjnych, szkolnych, kościelnych i obywatelstwa. Do tego dołączył znany szowinista czeski, poseł Jaromir Szpaczek, ostry artykuł, w którym opublikowane żądania polskie nazywa **napadem Polski na Cieszyńskie**. „Ani nasza godność międzynarodowa, ani suwerenność państwowa, ani cześć, ni też żywotny interes naszego narodu nie śmie dopuścić do tego, by te polskie wnioski stały się podstawą nowej międzypaństwowej umowy — także z powodu ich znaczenia jako precedensu dla podobnych żądań innych naszych mniejszości“ — pisze z patosem p. Szpaczek, wyrażając przekonanie, że nietylko koalicja, nietylko lud na Cieszyńskiem, lecz również cały rząd odrzuci kategorycznie te wnioski jako zwykłą prowokację.

Naturalnie wezwanie nie zostało bez skutku. Już w trzy dni później „Moravsko-slezski Dennik“ (dnia 14 stycznia b. r.) przynosi aż trzy sprawozdawcze artykuły pod wspólnym tytułem: „Prowokacyjne żądania Polaków“. W pierwszym z nich donosi, iż do ministerstwa robót publicznych w Pradze przybyła delegacja górników wszystkich czeskich rewirów węglowych, która protestowała przeciwko zwiększeniu kontyngentu polskiego węgla, któryby miał być wywieziony do Czech, gdyż z tego powodu znalazłoby się rzekomo 5000 górników bez pracy. W drugim artykule zawiadamia, że w Dąbrowie odbyło się zgromadzenie, które protestowało przeciw „napaści na sprawiedliwą sprawę czeskiego ludu na Cieszyńskiem“.

„Przemówiło — pisze „Dennik“ — kilku obywateli miejscowych, którzy jednogłośnie podkreślili, że wprowadzenie w życie choćby jednego wniosku polskiego, zagroziłoby spokojowi na Cieszyńskiem, a prowadziłoby do nowego rozlania krwi“. W trzecim artykule informuje czeski dziennik swych czytelników, że sekcja Rady narodowej dla Śląska cieszyńskiego odbyła zebranie w sprawie układów czesko-polskich i uchwaliła poczynić kroki u miarodajnych czynników, by niedopuściły do zagrożenia interesów narodowych i państwowych.

Także „Narodni Listy“, organ dra Kramarza, bardzo energicznie zastrzegają się przeciw ustępstwom na rzecz Polaków.

Do stanowiska czeskich narodowych demokratów jeszcze wrócimy, dziś już jednak chcemy zaznaczyć, że bardzo dziwnie wygląda stanowisko czeskiego dziennika, który grozi **przelaniem krwi** w czasie, gdy reprezentanci dwóch narodów radzą nad tem, jakby przez zawarcie układów wzmocnić w środkowej Europie żywioł słowiański.

X.

Kim jest „biskup“ Bończak.

Opinja ks. Huszny.

W swoim „Głosie Ziemowida“ z 15 stycznia br. w ten sposób pisze eks-ksiądz katolicki o swym niedawnym zwierzchniku, „biskupie“ Bończaku z „kościoła“ Hodura:

„Gdyby Bończak miał przynajmniej wiedzę teologiczną! ale jest kompletnym analfabetą w sprawach teologicznych, bo nigdzie żadnej teologji nie kończył, żadnego świadectwa nie posiada; znając się na teologji jak małpa na gwiazdach, wyrok „nieomylny“ wydaje. Z grajka hotelowego czy kabaretowego po kilkumiesięcznym terminie u ks. Kozłowskiego został wyświęcony na księdza; nie mając w sobie nic księżego, prócz oleju na głowie, rzuca się jak małpa w ukropie, aby zamaskować swoje nieuctwo religijne, darząc wszystkich obelżywemi wyzwiskami. I to ma być „biskup całej Polski“.

Bończak naucza i wierzy:

Człowiek drogą rozwoju gatunkowego pochodzi od małpy i to jest dogmat. Kiedy goryl stał się człowiekiem i nauczył się myśleć logicznie, przyszedł stopniowo do poznania przyczyny wszechrzeczy — Boga. Te pierwotne pojęcia o Bogu były bardzo niedoskonałe... Zakres władzy tego Boga w miarę postępu wiedzy zmniejszał się coraz bardziej. Niema żadnego grzechu pierworodnego, niema i odkupienia. Chrystus był to reformator w żydowskim kościele, jak Luter i Hodur w chrześcijańskim.

Pismo św. to są bzdury żydowskie, któremi nie warto sobie zawracać głowy.

Ceremonje kościelne to są pozostałości fetyszyzmu i skoro ludzi w Polsce należycie Bończak „oświeci“, to te głupstwa każe ponsuwać, tymczasem, aby tych „ogłupionych“ przez Rzym pozyskać, to się je zachowuje“.

Tak w formie niebardzo salonowej pisze o „biskupie“ Bończaku ks. Huszno, który go miał sposobność poznać, należał bowiem przez dłuższy czas do grona jego najbliższych współpracowników. Gdyby rewelacje „Ziemowida“ były choć w części prawdziwe, to „kościół hodurowy“ ukazałby się nam jako jakieś niewyklarowane bliżej liberalno-protestanckie wyznanie, na wskroś obce psychice polskiej, wykształconej na podstawach katolicyzmu.

List z Londynu.

Walka z opozycją w Indjach. — Ucisk Hindusów w Południowej Afryce. — Zatarg angielsko-amerykański o opjum. — Koncerty Paderewskiego.

Obecny rząd o silnej większości i zdecydowanym kierunku pozwala spodziewać się, że w najbliższej przyszłości sprawy wewnętrzne nie przyniosą znacznych niespodzianek. To też całe zainteresowanie kół politycznych kieruje się do problemów zagranicznych, obejmując tem pojęciem oczywiście sprawy Dominiów brytyjskich. A ten daleki horyzont bynajmniej pogody nie wróży.

Jednem z najkłopotliwszych zagadnień jest sprawa Indyj, tego trzystomiljonowego olbrzyma, który jest oddawna jedną z głównych trosk swych brytyjskich panów. Celem zabiegów angielskiej polityki, po usunięciu w cień Gandhiego z jego hasłem nonkooperacji, jest wytworzenie silnej partji konstytucyjnej, na której mógłby się oprzeć rząd o takim charakterze, jak w innych dominiach. Do takiej współpracy wzywał wicekról Indji lord Reading na otwarciu legislatywy w Delhi.

Po skreśleniu w różowych barwach widoków ekonomicznych (przeciwstawienie do ubogiego ale samostarczalnego gospodarstwa propagowanego przez Gandhiego) opisał lord Reading niebezpieczeństwa szerzącego się terroryzmu, którym kierują zorganizowane tajne związki, knujące zamach na całą organizację państwową i wyraził nadzieję, że wszystkie stronnictwa zrozumieją konieczność poparcia rządu. Chodziło mu o usprawiedliwienie wydanego przez siebie w październiku rozporządzenia o nadzwyczajnych uprawnieniach sądowych, którego potwierdzenia legislatywa w Bengalu przed tygodniem odmówiła. Stronnictwo „umiarkowane“, na którego poparcie rząd liczy, jest słabe, zadecyduje więc zachowanie się partji Swarajistów. To też z zaciekawieniem oczekuje się rozprawy budżetowej, która będzie wskaźnikiem rozmiarów, do jakich W. Brytanja potrafiła podnieść w Indjach swój autorytet.

Sprawy indyjskie nie ograniczają się jednak do samej Azji, poważne kłopoty sprawiła rządowi agitacja, prowadzona od około dwunastu lat w Południowej Afryce, gdzie mieszkają wychodźcy hinduscy. Wprawdzie liczba ich w porównaniu do

ojczyzny, jest znikomo mała, w Natalu np. (według zestawień angielskich) wynosi zaledwie 141 tysięcy — trzeba zważyć jednak, że przewyższa ona znacznie liczbę Europejczyków, a nadto jest to ludność miejska, a więc ważniejsza w sprawach politycznych i szybko wzrastająca.

Rząd natalski wydał rozporządzenie o miastach, wykluczające na przyszłość Hindusów od nabywania praw municypalnych, choć nie pozbawiające ich tych, którzy je już posiadają. Wywołało to ogromne wzburzenie wśród całej ludności indyjskiej, gdyż solidarnie przyłączyli się do ruchu mieszkańcy Durban i Capetown, posypały się składki i odbyły się ogromne wiece protestacyjne przeciw traktowaniu jak helotów „obywateli brytyjskiego państwa, nad którem słońce nie zachodzi". Oczywiście ta polityka ucisku, prowadzona przez rząd związkowy południowo-afrykański oddziaływuje fatalnie na opinję w Indjach.

Z ściśle zewnętrznych spraw niemiłem wrażeniem odbił się zatarg z państwem, którego przyjaźń jest dziś tak cenna, mianowicie ze Stanami Zjedn. na genewskiej konferencji opjumowej. Zastępujący Anglję lord Cecil oświadczył gotowość zniszczenia plantacji opjum na Dalekim Wschodzie brytyjskiego państwa w ciągu lat piętnastu, ale — gdy to wpierw uczynią Chiny! Mr. Porter, przedstawiciel amerykański, zgadzając się na pierwszy punkt, z powodu drugiego warunku zarzucił Anglji złą wiarę, tłumacząc, że jest to, jak gdyby Stany Zjedn. przed wprowadzeniem prohibicji alkoholu, czekały na zamknięcie destylarni w Anglji!

Dotknięta temi zarzutami prasa angielska, szeroko objaśnia całą sprawę. Otóż Ameryka nie może sobie poradzić z plagą opjum, oraz pochodnych narkotyków jak heroiny i morfiny i dlatego chce zniszczyć te artykuły na całym świecie. Tymczasem w Persji, Arabji i Indjach opjum nie pali się, lecz żuje i to ma być używka prawie tak mało szkodliwa, jak tytoń. Natomiast do palenia oraz do wyrobu pochodnych narkotyków służy opjum chińskie, gorszego i niebezpieczniejszego gatunku. Gdyby Anglja zniosła plantacje indyjskie, lub zakazała eksportu do Singapore i Hongkongu, to rozwinęłoby się tylko przemytnictwo chińskie — i mieszkańcy tamtejsi płaciliby tylko droższe ceny za gorszy i szkodliwszy towar, to samo dotyczyłoby Ameryki. Zyskaliby na tem tylko Chińczycy. Wreszcie, pominąwszy nawet te rozumowe względy, czy Ameryka a nawet Anglja ma prawo wkraczać w zwyczaje i kulturę tak starożytną jak perska i indyjska? A według nich żucie opjum jest od dawien dawna przyjętym zwyczajem. Mimo tej obszernej dyskusji jednak na razie są wątpliwości, czy porozumienie w tej ważnej sprawie rząd angielski będzie mógł zapisać wśród swych sukcesów...

Natomiast sukces pewnego rodzaju — i to na terenie tak dla niej niewdzięcznym jak Londyn — odniosła Polska. Nie zawdzięcza go jednak zręczności swych dyplomatów, ale tak nieodpartej broni, jakim jest wobec każdego kulturalnego narodu szlachetny gest. Dokonał go I. Paderewski, ofiarując na cele Brytyjskiego Legjonu dochody ze swych koncertów po jednym w głównych miastach. Nie jest to drobnostka, czego dowodem entuzjazm, z jakim wiadomość tę przyjęła opinja. Dość powiedzieć, że na koncercie londyńskim 17 lutego b. r. zjawi się para królewska, „by wyrazić ofiarodawcy wdzięczność narodu brytyjskiego". Prasa mówiąc o „splendid gift" i „generosity" Paderewskiego, nie szczędzi wywodów o znaczeniu, jakie dla kultury ogólno ludzkiej ma wywalczone także przez angielską armję wskrzeszenie Polski. A wobec energicznej autoreklamy naszych sąsiadów, tak nieczęsta a wytworna i szlachetna propaganda, jaką prowadzi za nas Paderewski, jest istotnie nieocenionym skarbem. Oby się znaleźli sequentes!

En. Em.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Madryt najdroższem z miast stołecznych.

Z porównania kosztów żywności w stolicach państw europejskich zestawionego przez „Wiadomości Statystyczne" wynika, że koszta te najwyższe są w Madrycie. Mianowicie przyjmując wskaźnik kosztów w Warszawie jako 100, otrzymujemy (daty dotyczą listopada ub. r.): Madryt 136.8, Londyn 131.3, Moskwa 128.3, Budapeszt 111.9, Berlin 105.2, Warszawa 100.0, Oslo 98.0, Paryż 97.2, Belgrad 95.2, Sofia 88.4, Wiedeń 88.4. Najtańszą ze stolic jest Sztokholm, gdzie wskaźnik kosztów utrzymania wynosi 83.4.

Skazanie powstańców górnośląskich.

Przed trybunałem Rzeszy w Lipsku toczył się wczoraj piąty z rzędu proces przeciwko członkom Związku byłych powstańców górnośląskich. Jako oskarżeni zasiadło 5 osób, z których 4 są to obywatele pruscy, a jeden optował za Polską. Wszyscy oskarżeni odsiadują więzienie od marca 1924 r. Oskarżeni nie przyznają się do żadnej winy i zaprzeczają, jakoby byli członkami Związku byłych powstańców górnośląskich. Na uwagę prokuratora, iż w czasie śledztwa zeznawali oni inaczej, oskarżeni odpowiadają, iż zeznania ich wymuszone zostały pod groźbą dłuższego zatrzymania w więzieniu śledczem. W sprawie tej zapadł wyrok następujący: trzech oskarżonych skazano na 8 miesięcy twierdzy i 200 mk. grzywny każdy, jednego na 6 miesięcy twierdzy i 150 marek grzywny. Kary te są uznane jako odbyte w więzieniu śledczem. Dla wszystkich oskarżonych zastosowano okoliczności łagodzące.

Wielki proces przeciw czerezwyczajce w Berlinie.

Przed trybunałem stanu dla obrony republiki w Berlinie, odbywa się rozprawa przeciwko czerezwyczajce, której naczelnikiem jest Rosjanin, urzędnik cekі sowieckiej. Organizacja przygotowywała zamachy dynamitowe, uczyła dokonywania zamachów, specjalnie trudniła się gromadzeniem materjałów wybuchowych i amunicji, uzyskiwaniem przez przekupstwo policji i wojska. Dokonała ona kilku zamachów, z których głośnym był zamach na fryzjera w Berlinie, Rauscha, piastującego godność w czerezwyczajce. Zamordowany został on za zdradę. Prokurator domaga się dla czterech oskarżonych kary śmierci.

Zgon Sun Jat Sena.

Z Tokio nadeszła do Londynu urzędowa tym razem wiadomość, że pierwszy prezydent republiki chińskiej Sun Jat Sen rzeczywiście zmarł tuż po operacji raka na wątrobie.

Wykopaliska na wyspie Eginie.

Sławna w starożytności wyspa Egina, niegdyś siedziba najstarszej monety greckiej, jest przedmiotem badań archeologów. Wykopaliska prowadzi tam dyrektor monachijskiej glyptoteki prof. Wolters. Odkopano resztki świątyni Afrodyty i odkryto ślady wielkiego pałacu, pochodzącego z czasów t. zw. wczesnego hellenizmu. Z pałacu zachowały się jeszcze liczne komnaty, kurytarze i wieże, oraz mnóstwo naczyń glinianych, które pozwalają dokładnie oznaczyć epokę.

ZGON ANGIELSKIEGO MARSZAŁKA POLNEGO. W Londynie zmarł w 84 roku życia lord Grenfel, najstarszy marszałek polny armji angielskiej i były adjutant królowej Wiktorji.

NAGRODA POKOJOWA NOBLLA DLA MACDONALDA? Liga przyjaciół Ligi narodów w Helsingforsie proponuje udzielenie pokojowej nagrody Nobla angielskiemu premjerowi Macdonaldowi.

GEN. KLUCK W BELGJI. Rząd belgijski pozwolił generałowi Kluckowi, dowódcy pierwszej armji niemieckiej nad Marną, na wjazd do Belgji celem zabrania zwłok syna, który poległ tam w styczniu 1915 r.

PIERWSZY ŚNIEG W BERLINIE. Z Berlina donoszą, że spadł tam we wtorek pierwszy

Czarodziejski pierwiastek.

(IV.) Pierwsze cząsteczki, jakie się oddzielają zarówno od emanacji, jak i od ciała, które ją z siebie wydało, są to promienie **alfa**. T. zw. promień alfa jest to drobniutka, absolutnie niedostrzegalna cząsteczka materji, naelektryzowana d o d a t n i o i obdarzona niesłychanym zapasem energji. Cząsteczka alfa wybiegając w przestrzeń, dąży po linji prostej dopóki jest w próżni, z chwilą zaś, kiedy zetknie się z materją czy to stałą, płynną, czy lotną — uderza całą siłą swego rozpędu w tę cząstkę materji, z którą się zetknęła. Z siły tego uderzenia można sądzić o ilości energji, jaką promień alfa jest obdarzony. Przy tem uderzeniu energja cząstki alfa się rozprasza, innemi słowy, udziela się tym cząstkom materji, w które uderzyła, zaś to udzielenie energji objawia się naelektryzowaniem tych cząstek. Materja pod działaniem promieni alfa staje się elektryczną. Szybkość biegu promieni alfa jest bardzo znaczna, nie dochodzi jednak szybkości światła (światło: 300 tysięcy kilometrów na sekundę); promienie alfa biegną mniej więcej o jedną trzecią wolniej, niż światło, t. zn. że jeżeli promień światła potrzebowałby paru minut, aby całą kulę ziemską obiec dookoła, to promień alfa potrzebowałby na to o minutę lub dwie więcej.

Obok wypromieniowanych przez atom pierwiastka cząstek alfa, oddzielają się odeń promienie **beta**. Te biegną znacznie szybciej, szybkość ich równa jest promieniom światła, ale energja bez porównania mniejsza, niż cząstek alfa; uderzenia przez nie spowodowane są lżejsze i, co za tem idzie, zdolność elektryzowania materji o wiele słabsza. Natomiast na płytę fotograficzną działają promienie beta znacznie silniej niż promienie alfa; byłby to dowód, że są subtelniejsze. Cząsteczki beta naelektryzowane są ujemnie.

Wreszcie wydziela z siebie atom pierwiastka promienie **gamma**. Te nie wykazują już żadnych cech materjalnych. Natura promieni gamma pokrewną jest promieniom światła i promieniom Röntgena. O naelektryzowaniu dodatniem czy ujemnem samej cząsteczki nie może być mowy wobec tego, że właściwie niema co elektryzować. Nie jest to już cząsteczka — to jest zjawisko.

Jak już powiedziano, promienie alfa i beta uderzając o materję, rozbijają się, energja ich zostaje pochłonięta. Przy tem rozbiciu następują rozmaite zjawiska. Np. jeżeli promień alfa uderzy o materję zdolną do fluorescencji, powstają zjawiska świetlne. Nie jest to blask jednostajny, lecz iskrzenie się przerywane. Zjawisko to nosi nazwę **scyntylacji** i jest bardzo efektowne. Jeżeli zaś pierwiastek promieniotwórczy osłonimy jakimś ekranem metalowym (np. aluminjowym), to wybiegające zeń promienie będą się roztrącać o tę przeszkodę, ulegną rozbiciu, inaczej mówiąc, będą zanikać. Najpierwej dzieje się to z promieniami alfa. Promienie beta już są subtelniejsze, bo przenikają nawet częściowo przez ekran metalowy, jeżeli jednak użyć cokolwiek grubszej warstewki metalu (około milimetra), to i one zostaną pochłonięte. Natomiast promienie gamma pozostają nietknięte; tych nic zatrzymać nie zdoła: przenikają one wszędzie.

Działanie to pierwiastków promieniotwórczych nie ogranicza się wszakże do materji martwej. W podobny sposób działają ich promienie również i na żywą materję — i tu zaczyna się ich zastosowanie praktyczne.

IV. Curieterapja.

O własnościach leczniczych radu przekonano się również przypadkiem — tym razem bardzo smutnym. Sam odkrywca siły promieniotwórczej, Becquerel, wskutek nieoględnego wystawiania się na promienie radu uległ ciężkiemu oparzeniu skóry, które skończyło się fatalnie. Wypadek ten nasunął przypuszczenie, że tych własności niszczących radu możnaby używać również do niszczenia chorób i to dało początek potężnej dzisiaj gałęzi wiedzy lekarskiej, nazwanej na cześć odkrywców radu **curieterapją**, czyli radolecznictwem.

Z początku używano wszystkich czynników radu bez wyboru. Dopiero po szeregu doświadczeń (dokonywanych przeważnie na zwierzętach), nauczono się wyodrębniać ich działanie, i dziś mamy: alfaterapję, betaterapję i gammaterapję.

Leczenie promieniami beta dotąd jeszcze nie wyszło z dziedziny doświadczeń, obecnie zatem może być tylko mowa o alfaterapji i o gammaterapji.

A l f a t e r a p j a jest stara, jak świat, tylko jej tak nie nazywano. Oddawna było wiadomo, że wody mineralne najskuteczniejsze są u źródła. Gdy szło o wody mające określony skład chemiczny, jak Karlsbad, Vichy, Szczawnica i t. p., była to tylko kwestja silniejszego lub słabszego ich działania na organizm ludzki. Istnieje jednak cały szereg źródeł, jak Gastein, Baden-Baden, Soden i in., których badanie nie wykazało żadnych składników mineralnych, a które mimoto posiadają własności lecznicze. Lekarze wzruszali na to ramiona-

śnieg, a więc w porze tak późnej, jakiej nie notowano od czasu istnienia tamtejszej stacji meteorologicznej.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA MAREK POCZTOWYCH odbędzie się w Paryżu od dnia 30 kwietnia do 10 maja. Za wystawione okazy udzielone będą dwie wielkie nagrody, a pozatem medale złote, srebrne i bronzowe.

PRZYSPIESZENIE TERMINU OTWARCIA WYSTAWY PARYSKIEJ. Termin otwarcia międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, oznaczony na 15 kwietnia, został niespodzianie dla wszystkich przyspieszony. Dnia 1-go kwietnia wystawa ma być oficjalnie otwarta. To nakłada na wszystkich biorących udział w wystawie obowiązek przyspieszenia robót, zwłaszcza, że sprawa transportu może, jak zwykle, przynieść duże niespodzianki.

WARSZTATY ZEPPELINOWSKIE WE WŁOSZECH. Warsztaty Zeppelinowskie mają być przeniesione z Friedrichshafen do Cinesello koło Medjolanu. Ma to być umówiony z rządem włoskim sposób uniknięcia zniszczenia tych zakładów, przyrzeczonego przez Niemcy w traktacie pokojowym.

AMERYKA JAPONJI. Amerykański Czerwony Krzyż wyasygnował kwotę półtora miljona dolarów rządowi japońskiemu, celem odbudowy szpitali Czerwonego Krzyża, zburzonych skutkiem trzęsienia ziemi.

AMERYKAŃSKIE BIURO POŚREDNICTWA MAŁŻEŃSTW. W San Francisco słynie biuro pośrednictwa małżeństw wdowy baronessy Tomiella, które ogłosiło ostatnio, że zobowiązuje się (naturalnie za odpowiednio wysokiem wynagrodzeniem) pośredniczyć w zawieraniu małżeństw, gwarantowanych na 2 lata, t. j. że małżeństwo to nie rozejdzie się w ciągu dwóch lat po ślubie. W razie gdyby doszło prędzej do rozwodu, zobowiązuje się biuro zwrócić wszystkie koszta, oraz zapłacić wynagrodzenie w wysokości trzykrotnego posagu obydwu stron. Jak jednak z powyższego zastrzeżenia wynika, większość małżeństw, zawieranych obecnie w Ameryce nie wytrzymuje nawet dwuletniej „próby" małżeńskiej. — Piękna moralność!

WYPRAWA SAMOLOTU NA MOUNT EVEREST. Według doniesień dzienników z Kalkuty, lotnik angielski Cobhan przybył samolotem do Darjilyng, aby podjąć drogą powietrzną wyprawę na zbadanie Mount Everest.

ZIEMIANIE MOJŻESZOWEGO WYZNANIA. Z Moskwy donoszą: W okręgu chersońskim na Ukrainie dokonano podziału 9 tysięcy dziesięcin ziemi przeznaczonych dla żydów, pragnących zająć się uprawą roli. Komisarz ludowy dla rolnictwa republiki krymskiej wyznaczył 1.200 dziesięcin ziemi dla ludności żydowskiej chcącej osiąść.

ŁZY — LEKARSTWEM. Lekarz Dr Linbal twierdzi, że świeże łzy zabijają większą część bakcyli i drobnoustrojów chorobotwórczych. Lecznicze działanie łez okazuje swą skuteczność szczególnie na wrzodach. Łzy nieświeże nie posiadają już tych właściwości.

KRONIKA KRAJOWA.

ZAMIAST MIODU — DYNAMIT.

Dzięki ciekawości pewnego chłopca, chcącego się przekonać, czy z powodu panującego ciepła pszczoły już się roją, wpadła policja kołomyjska na trop szajki sabotażystów, którzy w pasiece należącej do niejakiego Kłyma Stefaniowa, dyrektora spółdzielni ruskiej „Dobrobut", ukryli znaczną ilość dynamitu, dochodzącą do 10 kilogramów. P. Stefaniów tłómaczy się, że inkryminowany dom wraz z pasieką sprzedał przed miesiącem i że ze znalezionym środkiem wybuchowym nie ma nic wspólnego.

Znów napad nadgraniczny.

Na odcinku granicznym koło wsi Poszczy w powiecie równeńskim trzech konnych bandytów napadło na polski posterunek straży granicznej. Bandyci dali parę strzałów i uszli za granicę. Jeden z posterunkowych otrzymał ciężką postrzałową ranę w ramię.

PRZYKRY WYPADEK WICEM. OLPIŃSKIEGO. Wczoraj wicemin. spraw wewn. Olpiński poślizgnął się i złamał nogę.

OSTATNI POWSTANIEC. „Polska Zbrojna" donosi, że niema już pośród żyjących ani jednego uczestnika powstania listopadowego. Pozostał za to przy życiu jedyny uczestnik powstania w roku 1848. Jest nim Andrzej Fonrobert, ur. 29 listopada 1831, Wielkopolanin. Brał on udział w powstaniu wielkopolskiem w r. 1848 i był ranny pod Książem. Dziś żyje w powiecie bydgoskim.

DWORNICKI, A NIE DWERNICKI. Odnośnie do artykułu p. t. „Sensacyjny zwrot w procesie o zamach lwowski", drukowanego przed paru dniami, zaznaczamy, że nazwisko właściciela biura prywatnych detektywów brzmi Dwornicki, a nie Dwernicki.

ŁÓDŹ ŻYDOWSKA NA FILMIE. Do Łodzi przybył z Ameryki wytwórca filmowy M. Goldin, który przyjechał do Polski celem sfilmowania życia żydowskich robotników ze specjalnem uwzględnieniem Łodzi.

WYŻSZA SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA, okr. wielkopolski Polsk. Czerw. Krzyża rozpoczyna nowy dwuletni kurs z dniem 1 lutego 1925 roku. Absolwentki Szkoły otrzymują natychmiast po ukończeniu kursu dobrze płatne posady. Po informacje zgłosić się należy pod adresem Szkoły w Poznaniu, Grottgera, l. 5.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Odnalezienie nowych trumien w Katedrze wawelskiej.

W swoim czasie Komitet restauracji Katedry wawelskiej, chcąc uratować od zniszczenia cynowe trumny, w których spoczywają szczątki królów polskich, zaprowadził w podziemiach Katedry specjalne ogrzewanie, celem osuszenia wilgotnych ścian kamiennych. Przy rozszerzaniu krypt **natrafiono na kilka trumien ze zwłokami biskupów: Gawrońskiego, Turskiego, architekty Sierakowskiego,** oraz na inne jeszcze trumny ze zwłokami nieznanych nieboszczyków. Z opróżnionych kilku dawnych krypt urządzono **jedną dużą, przebudowano ją gruntownie i zaopatrzono w żelazne drzwi,** oraz w automatyczne piecyki gazowe, które będą się palić zimą i latem dla utrzymania temperatury 18 stopni.

Akcja profesorów wyższych uczelni.

Zrzeszenie profesorów i docentów szkół akademickich w Krakowie odbyło we wtorek 27 b. m. w auli Uniw. Jag. konstytuujące zebranie dla podjęcia wspólnej akcji podobnych zrzeszeń we wszystkich 5-ciu państwowych środowiskach akademickich. Zrzeszenia mają swą stałą delegację w Warszawie, która ma na celu ochronę i rozwój **kultury duchowej, popieranie spraw nauki i sztuki, zabezpieczenie potrzeb szkół akademickich, zapewnienie profesorom i docentom szkół akademickich odpowiedniego ich zawodowi stanowiska**

mi, a niezaprzeczoną skuteczność tych wód przypisywali ogólnym warunkom kuracji, pobytowi w odżywczem powietrzu i t. d. Teraz przekonano się, że źródła te istotnie są lecznicze. Tryskają one zawsze w pobliżu pokładów mineralnych, zawierających rad, przesycone są jego emanacją, ta zaś promieniuje cząstki alfa (które są najwybitniejszym produktem emanacji) i one to, elektryzując w sposób umiarkowany tkanki organizmu, powodują znacznie lepszą przemianę materji. Stąd używana obecnie nazwa **wód radjoaktywnych.**

Gammaterapja jest metodą leczniczą, bez porównania więcej skomplikowaną. Działanie promieni gamma pokrewnem jest działaniu promieni Röntgena, różni się od nich jednakże między innemi tem, że promieniowanie cząstek gamma jest o wiele bardziej przenikliwe.

Na to, ażeby poddać organizm czystemu promieniowaniu gamma, trzeba usunąć wszystkie inne czynniki, wydzielane przez rad. W tym celu używa się t. zw. „filtrów". Filtrem takim jest materjał, z którego sporządza się igłę lub tubkę zawierającą rad. Materjał taki — najczęściej platyna — pochłania promienie alfa i beta, przepuszczając promienie gamma, które, jak wiadomo, wogóle nie dają się pochłonąć. Promieniowanie radu jednak, podobnie jak i zwyczajne promienie światła, ma tę własność, że słabnie w stosunku do kwadratu odległości. Siła promieniotwórcza zatem maleje bardzo szybko. Jeżeli lekarz chce więc naświetlić znaczniejszą przestrzeń ciała, to nie może stosować jednego tylko ogniska promieniowań, gdyż w takim razie promieniowanie w jednem miejscu byłoby bardzo silne, w innych zaś o wiele słabsze. Aby temu zapobiec, stosuje się nie jedno, ale kilka ognisk promieniowań, które są wprawdzie słabsze, ale które nakierowuje się w ten sposób, aby promienie z nich pochodzące krzyżowały się i dzięki temu wzmacniały swoją działalność.

Do celów leczniczych nie używa się radu w stanie czystym, lecz sproszkowanej soli radowej, najczęściej b r o m k u radu. Taki preparat, po skontrolowaniu go w zakładach im. Curie w Paryżu, rozdziela się na minimalne dawki po parę miligramów i wsypuje się do t. zw. i g i e ł lub t u b e k. Jeżeli zatem mówi się, że jakiś zakład radoleczniczy posiada tyle a tyle gramów radu (dotychczas najbogaciej wyposażone zakłady posiadają nie więcej, niż 1 gram), nie znaczy to, że rad ten znajduje się w jednej bryłce — tylko, że w zakładzie mają pewną ilość igieł i tubek radowych, z których każda zawiera jakąś ilość miligramów radu. Igła radowa, sporządzona z platyny, ma kształt i rozmiar mniej więcej dratwy szewskiej i jest wydrążona wewnątrz; w to wydrążenie wsypuje się rad. Tubki radowe bywają albo szklane, albo również platynowe i mają rozmiar podobny, jak igły, tylko oba ich końce są jednakowo zaokrąglone. Igły stosuje się tam, gdzie trzeba działać na jakąś złośliwą narośl, którą się wprost nakłuwa (bez bólu dla pacjenta), zaś tubki tam, gdzie idzie o skierowanie promieni na jakąś błonę śluzową, n. p. w ustach, nosie lub we wnętrznościach człowieka).

Działanie radu nie objawia się odrazu. Bywają wprawdzie wypadki, że jakaś narośl naświetlona znika w ciągu kilku godzin, ale to się trafia stosunkowo rzadko. Najczęściej na razie nie widać żadnych następstw promieniowania i dopiero po upływie paru tygodni zaczynają się stopniowo objawiać zmiany. Ponadto, trzeba się z tem liczyć, że promienie gamma, oprócz działania bezpośrednio na miejsce ciała, na które je skierowano, pobudzają do zmienionej czynności także i inne tkanki organizmu wskutek wzajemnego oddziaływania tych tkanek na siebie, a krew roznosi te pobudzenia po całym organizmie. Jest to tak zwana reakcja ogólna.

Tej reakcji ogólnej ulega nietylko organizm pacjenta, ale również i organizm każdego, kto ma do czynienia z radem. Dopóki nie umiano temu zapobiec, nietylko sam lekarz, ale i cały personal użyty do obsługi przy manipulowaniu z radem narażony bywał na szkodliwe następstwa zetknięcia z promieniami gamma. Dzisiaj, dzięki rozmaitym ostrożnościom nauczonym przez doświadczenie, zostało to niebezpieczeństwo zredukowane do minimum. Tyczy się to jednak głównie personalu pomocniczego.

Podobnie, jak w czasie epidemji tyfusu lub cholery lekarz, jeżeli chce sumiennie spełnić swój obowiązek, nie może myśleć o zabezpieczaniu swojej osoby, lecz musi przedewszystkiem być zajęty należytem zbadaniem chorego, tak i radolog, jeżeli chce z należytą dokładnością umieścić radium na ciele pacjenta, nie może się ograniczyć do używania tych szczypiec i szczypczyków, które służą do ujmowania zdaleka niebezpiecznego preparatu, lecz musi to uczynić własnoręcznie, bez względu na to, czy mu to zaszkodzi, czy nie. To też dla obrania zawodu radologa trzeba pewnego rodzaju bohaterstwa.

A. S.

Koniec.

w społeczeństwie, potrzeby materjalne i gospodarcze i t. d.

Wszyscy profesorowie i docenci Uniw. Jag., Akademji Górniczej i Akademji Sztuk Pięknych przystąpili do tego zrzeszenia tak, iż liczba jego wynosi 151 profesorów i 42 docentów. Na przewodniczącego Zrzeszenia wybrano rektora Uniw. Jag., Ks. Dr. Zimmermanna, na jego zastępców rektora Akad. Górn. Krauzego i rektora Akad. Sztuk Pięknych Szyszko-Bohusza. Zebranie Stałej Delegacji odbędzie się w Warszawie w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu dnia 31-go b. m.

Domy mieszkalne P. K. O.

Przez wybudowanie domów mieszkalnych Pocztowej Kasy Oszczędności przybyło naszemu miastu 196 mieszkań różnej wielkości, zawierających 1.380 ubikacyj użytkownych, o łącznej powierzchni około 15.000 metrów kwadratowych. Mieszkania te, pierwotnie przeznaczone dla urzędników P. K. O., zostały wynajęte ostatecznie różnym osobom — przeważnie urzędnikom państwowym, profesorom, wojskowym, a nawet akademikom.

Olbrzymi ten gmach, o powierzchni zabudowanej około 4000 m², a objętości 81.000 m, stanął w rekordowo szybkim czasie: 12 miesięcy roboczych. Budowa przedstawiała dwie trudności na samym początku, gdyż gmach stanął na dawnych stawach, zasypanych przed 30 laty. Grunt, na którym można było stawiać fundamenta, znajdował się w głębokości 7 metrów. Dzięki zastosowaniu płyty fundamentalnej z żelazo-betonu, uniknęło się tak głębokiego fundowania. Fundamenta sięgają zaledwie 2-metrowej głębokości, pociągnęło to jednak za sobą konieczność wykonania całego budynku w lekkiej konstrukcji. Mury wykonano w systemie szkieletowym — ze słupów i belek żelazo-betonowych, wypełnionych cegłą. W rezultacie mury parteru mają 45 cm. grubości, zamiast zwykłej grubości 75 cm. Koszta budowy wynoszą 2 i pół miljona złotych, czyli około 30 złotych za 1 m³, a więc mniej, niż obecnie kosztorysują się podobne budynki.

Cały gmach składa się z 11 kamienic, złączonych w jedną całość. Przejazd, wsparty na kolumnach, prowadzi do trzech ulic wewnętrznych, skąd wchodzimy do 9-ciu klatek schodowych, obsługujących mieszkania. Mieszkania te mają instalację elektryczną, gazową i wodociągową, windy ciężarowe, oraz wszelkie wygody. W przejazdach mieszczą się wejścia do dwóch sklepów kooperatyw. W tylnem podwórzu znajduje się 4-piętrowa oficyna, mieszcząca garaże, mieszkania, pracownie i magazyny krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów.

Wybudowanie 10-ciu takich gmachów rozstrzygnęłoby kwestję mieszkaniową w Krakowie, doprowadzając do stosunków przedwojennych.

Komitet rodzicielski w obronie państw. Zakładu kursów nauczycielskich.

Onegdaj odbyło się zebranie komitetu rodzicielskiego przy państw. kursach nauczycielskich w Krakowie celem zajęcia stanowiska w sprawie artykułu „Gońca krakowskiego", zarzucającego dyrektorowi tego Zakładu poważne nadużycia na tle moralności wobec uczenic Zakładu. Komitet uchwalił wyrazić zdumienie i zaniepokojenie, że powołane czynniki puściły w druku pornograficzną notatkę, przyczem założono protest przeciw treści notatki „Gońca", wyrządzającej nieobliczalne moralne szkody polskiej szkole, w szczególności krzywdzącej młodzież Zakładu.

Kraków w cyfrach w listopadzie 1924 r.

W ciągu miesiąca listopada ub. r. zawarto w Krakowie 212 małżeństw (w październiku 190). w tem chrześcijańskich 184 (180), żydowskich 28 (10), urodziło się żywo dzieci 375 (348), ślubnych 305 (284), nieślubnych 70 (64), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 23 (23). Wśród żywo urodzonych było chłopców 183 (171), a dziewcząt 192 (177). Nieżywo przyszło na świat dzieci 24 (21). W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 284 (306) — miejscowych 190 (224), obcych 94 (82). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 145 (154). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (42), choroby organiczne serca (30), nowotwory (28) i zapalenie płuc (28).

Wśród zmarłych było chrześcijan 227 (w październiku 261), a żydów 57 (45). Zachorowań zakaźnych zgłoszono w listopadzie ub. r. 231 (w październiku 190), z czego na chorych leczonych w szpitalach przypada 106 (125).

Na lutową kadencję sądu przysięgłych

w Krakowie wylosowani zostali: Dr J. Ader przemysłowiec, L. Adler urz. banku, T. Armółowicz urz. banku, Wł. Bobrowski właściciel dóbr. Dr A. Cieślewski inż., A. Federowicz urz. banku, Wł. Gawlik, urz. banku, T. Gliński przedsiębiorca budowlany, St. Gnut urz. pryw., R. Grünwald wł. realności, Z. Harasimowicz urz. banku, Eug. Jakiesz przem., A. Jakubowski geometra, I. Jurski przedsiębiorca, J. Kaliciński urz. banku, Wł. Koczanowicz wł. realn., A. Kramarski budowniczy, St. Kudasiewicz urz. Tow. Wzaj. Ubezp., I. Kwiciński urz. Tow. Wzaj. Ubezp., M. Landau właść. realności, L. Lazar przemysłowiec, Wł. Lubelski wł. realn., J. Miecik w. realn., B. Nawrocki ogrodnik, W. Ostręga wł. realn., W. Pawlik budowniczy, A. Piotrowski urz. banku. A. Pułczyński wł. realn., L. Rajtar urz. banku, St. Sadowiński przemysłowiec, W. Serwacki przemysłowiec, Dr Stan. Szeliga urzędnik Kasy Oszcz., Dr Tudorowicz urz. banku, M. Walczak dyrektor banku. J. Wilkosz aptekarz i P. Worytkiewicz właściciel realności. Zastępcami wylosowani zostali: W. Bialik blacharz, Wł. Czarnek kupiec, T. Hauser cukiernik, T. Niedzielski majster kominiarski, Fr. Peterek majster ciesielski, I. Siemiński majster kominiarski, A. Talowski cukiernik, St. Tasiecki majster szewski i B. Zgodziński majster krawiecki.

Nowa kadencja przysięgłych rozpocznie się 16 lutego b. r.

Kraków, 29 stycznia.

TOWARZYSTWO DANTE ALIGHIERI urządziło odczyt Dr M. Morelowskiego, szefa departamentu muzealnego pol. delegacji w Moskwie, o zabytkach sztuki włoskiej odzyskanych z Rosji, albo mających być odzyskanymi. Odczyt odbył się w szczelnie wypełnionej sali Seminarjum archeol. klas. Uniw. Jag. Prelegent podniósł, że pomiędzy zabytkami są dzieła: Fr. Francia, P. Veronese, Canowa, Canaletto, Bacciarelli'ego itd., które świadczą o wielkiej kulturze umysłowej naszych zbieraczy dawnych wieków. Rokowania napotykają na wielkie trudności, ale prawa Polski są tak pewne, a skarby tak nam drogie, że wydania ich musimy domagać się z całą stanowczością.

ŻEGNANIE USTĘPUJĄCEGO PEDAGOGA. Onegdaj odbyła się uroczystość żegnania dyrektora szkoły im. Śniadeckiego, p. Henryka Waciegi, który po 51-letniej służbie zawodowej, a 32-letniem kierowaniu tą szkołą, przeszedł w stan spoczynku. Po nabożeństwie, odprawionem przez katechetę ks. Kądziołę w kościele św. Piotra, zgromadziła się w auli szkolnej, pięknie udekorowanej, dziatwa szkół im. Śniadeckiego i Dietla, najbliższa rodzina Jubilata, grono nauczycielskie, dawni koledzy Jubilata i przedstawiciele Komitetu rodzicielskiego. Przemówienia, nacechowane gorącem uznaniem dla długoletniej, owocnej pracy dyr. Waciegi, przeplatane były udatnemi pieśniami okolicznościowemi, które wykonał chór uczniów obydwóch szkół. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu: „Boże, coś Polskę".

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. JANA KILIŃSKIEGO. Staraniem cechu szewców w Krakowie zostanie odprawione dzisiaj, 29 b. m., o godz. 10 rano, w kościele OO. Dominikanów, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, szewca, członka Rady Narodowej za czasów T. Kościuszki i pułkownika wojsk polskich. Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. Van-Roy. Na nabożeństwo zaprasza reprezencje województwa, władz wojskowych, Radę miejską, cechy, stowarzyszenia i rodaków — Cech szewców w Krakowie.

GŁOSY PUBLICZNE W SPRAWIE SPRZEDAŻY ZNACZKÓW POCZTOWYCH. Otrzymujemy następujące uwagi: Dlaczego po trafikach nie ma znaczków pocztowych, winna jest sama poczta, która wiedząc o ogólnym braku gotówki, nie idzie na rękę trafikantom w sprzedaży znaczków pocztowych, lecz wymaga, by trafikanci pracę sprzedaży wyrobów pocztowych zupełnie za darmo uskuteczniali, a często i dokładali na pokrycie kosztów poboru, które wynoszą minimum 1%. Gdyby poczta naprawdę miała dobro społeczne na oku, toby dawno pomyślała o wynagrodzeniu za pracę trafikantów, dając ponadto znaczki pocztowe trafikom w komis, jak to czyni swym urzędom. Skoro monopole tytoniowy i stemplowy za pracę płacą, choć nie wiele, to niech i poczta płaci, skoro bierze pieniądze, a nie obmyśliwa nad metodami karnemi w państwie, gdzie i bezrobotnym daje się wynagrodzenie!

ARESZTOWANIE CZŁONKÓW BANDY KRAWCZYKA. Onegdaj donosiliśmy o aresztowaniu Tomasza Krawczyka, podejrzanego o gromadzenie broni i amunicji dla wypraw rabunkowych na pociągi. Magazyn broni wykryto przed kilku dniami w jednej wsi pod Krakowem. Jako wspólników Krawczyka aresztowała policja czterech osobników oraz kilku passerów, u których znaleziono stosy skór i materji, pochodzących z kradzieży kolejowych. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

ESKORTOWANIE BANDYTÓW. W dniu wczorajszym silny oddział policji przywiózł do Krakowa z więzienia wadowickiego dwóch bandytów: Jana Molendę i Ludwika Flatka. Przed kilku tygodniami stawali oni przed sądem doraźnym w Wadowicach o szereg napadów rabunkowych i zostali skazani na karę śmierci. Na skutek ułaskawienia skazańców przez Prezydenta Rzeczypospolitej, zamieniono im karę śmierci na 20-letnie więzienie. — Trzeci uczestnik tej bandy został rozstrzelany na mocy wyroku sądu doraźnego 18 grudnia ub. r. Molenda i Flatek zostaną dzisiaj odstawieni z Krakowa do zakładu karnego w Wiśniczu, gdzie będą odsiadywać karę.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: Po południu „Miód kasztelański" (XXIII szkolne); wieczorem „Fotel 47".
Piątek: „Miód kasztelański".
Sobota: (Nowość) „Śpiewak własnej niedoli" Ossipa Dymowa.

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Bachantka".
Piątek: „Bachantka".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Kocioł wiedźmy".
Piątek: „Kocioł wiedźmy".
Sobota: Po poł. „Myśl" (ceny zniżone); wieczorem „Kocioł wiedźmy".

WANDA: „Wszystko na jednę kartę", dramat w 8 aktach.
SZTUKA: „Królewski kochanek"; w głównej roli Marion Davies.
PROMIEŃ: „Pocieszyciel kobiet", komedja w 10 aktach; reż. Cecila B. De Milla.
ZACHĘTA: Pat i Patachon „Miłość w śniegu".
UCIECHA: „Rin Tin Tin", dramat w 7 aktach.
„REDUTA": „Przy kominku" obie serje razem w jednym seansie, a więc: „Przy kominku" i „Gdy na kominku wygasł żar". W roli głównej: Wiera Chołodnaja.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W sobotę wchodzi na repertuar sztuka autora granej niegdyś w teatrze krakowskim Niu Ossipa Dymowa p. t.: „Śpiewak własnej niedoli", oryginalna ballada dramatyczna, wysnuta ze środowiska małomiasteczkowego ghetta. Sztukę inscenizuje p. A. Piekarski. W głównych rolach pp.: Buczyńska, Klońska, Zalewska, Chodecki, Dobiesław, Kułakowski, Knobelsdorf, Rodziewicz, Szymborski. W niedzielę po południu po raz ostatni „Betleem polskie".

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6224 Dr Marjan i Helena Szarewscy w Bystrej; 6225 pamięci Anatola i Anny Lewickich; 6226 pamięci Stan. Dębickiego, prof. Akad. sztuk pięknych — Hopliński, Oleś, Pieniążek i Wójtów; 6227 rodzicom Szymonowi i Marji z Kirchnerów Sas Hryczyniez Kulczyckim; 6228 pamięci siostry Lucyny Sporn — Marja Bukowska; 6229 lazaret korpusu kadetów Modlin, Bronisława Pilińska; 6230 pamięci Piotra i Tekli z Czerneckich Laskowskich — syn Stanisław z rodziną Kosów; 6231 pamięci Piotra i Tekli z Czerneckich Laskowskich — syn Jan Kaz. z rodziną, Minot St. Zj. A. P.; 6232 pamięci Piotra i Tekli z Czerneckich Laskowskich — syn Konstanty, Gorlice.

Od 1 stycznia 1925 r. cegiełka kosztuje 200 zł.

Z sali sądowej.

Echa zajść listopadowych.

Swego czasu donosiliśmy o zasądzeniu przez sąd okręgowy karny w Krakowie, konduktora tramwaju Wawrzyńca Ornata na 2 lata ciężkiego więzienia za namawianie żołnierza do nieposłuszeństwa w okresie wypadków listopadowych. Zbrodni tej miał się Ornat dopuścić przez słowa „głupi byłby, gdyby strzelał", skierowane do żołnierza awizowego na odwachu krakowskim.

Przeciw temu wyrokowi wniosła obrona zażalenie nieważności do sądu najwyższego, który uwzględniając to zażalenie, zniósł wyrok sądu krakowskiego, jako nieważny, i polecił zwrócić sprawę sędziemu śledczemu.

Ze sportu.

Ze sportu górnośląskiego.

W zeszłą niedzielę toczyły się w Katowicach obrady dorocznego walnego zebrania górnośląskiego okręgu piłki nożnej. Przedmiotem obrad była, między innemi, sprawa optantów. W toku obrad wręczono dyplomy honorowe drużynie górnośląskiej kl. A. K. S. Amatorzy (Kr. Huta), która zdobyła mistrzostwo. Związek liczy 2.600 członków. Wybrano nowy zarząd w osobach: prezesa Fliegera, wiceprezesów: Simona i Morkisa, sekretarza Korduli, skarbnika Matusiewicza. Najważniejsze stanowisko przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny objął znany i zasłużony piłkarz polski, Synowiec. Wyboru dokonano przez aklamację. Kapitanem Związku został wybrany ponownie Budnicki, sekretarzem wydz. gier i dyscypliny Nogaj.

Większość członków nowego zarządu należy do K. S. Pogoń z Katowic.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w Krynicy w czasie od 30 stycznia do 2 lutego b. r. Mistrzostwo rozegrane zostanie w konkursie złożonym z biegu i skoku na nartach. Urządzenie zawodów w Krynicy zostało zdecydowane na konferencji w Krakowie 25 stycznia b. r., w której wzięli udział delegaci Tatrzańskiego Towarzystwa narciarskiego, Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie, oraz prezes Polskiego Związku narciarskiego. Decyzja powzięta została na podstawie ostatniego sprawozdania o stanie śniegu w Krynicy, wykazującego głębokość około 30 centr.

O gdańskie organizacje sportowe. Związek polskich Związków sportowych postanowił zbadać, czy gdańskie organizacje sportowe mają tworzyć własne związki, któreby imieniem Gdańska należały do federacyj międzynarodowych, czyteż mają być reprezentowane przez polskie związki sportowe. Dotychczas bowiem kluby sportowe w Gdańsku należą do niemieckich związków sportowych i biorą udział w różnych manifestacjach sportowych w Berlinie. W sprawie tej zwrócił się Związek Związków do Ministerstwa spraw zagranicznych, a równocześnie zasięga opinji polskich sfer sportowych w Gdańsku.

Sędziowie bez okularów. Śladem angielskiego Związku P. Z. P. N., postawił wniosek na walne zgromadzenie w statucie polskiego Kol. sędziów, że osoby używające szkieł ze względu na krótkowzroczność nie mogą być sędziami footballowymi.

„Przegląd Sportowy" przeszedł na własność firmy Gebethner i Wolff i jeszcze przed rozpoczęciem sezonu wiosennego ma być przeniesiony do Warszawy.

Cracovia w Pradze. Prasa zagraniczna donosi, że Cracovia ma grać 15 i 16 marca z Victorią Žižkov i ze Spartą w Pradze.

Niesłowność klubów. Węgierski Związek Piłki Nożnej wniósł do P. Z. P. N. skargę na Ż. T. S. „Jutrzenka" o niezapłacenie odszkodowania z zawodów Zugloi A. C., rozegranych z Jutrzenką przed dwoma laty na Wielkanoc 1923 r.

Urugwajczycy w Wiedniu. Pertraktacje z mistrzowskim klubem Urugwaju „Nationale", w którym gra sześciu olimpijczyków, już są na ukończeniu. Klub ten angażują Vienna, Rapid i Hakoah.

Nowy Jork. Ritola pobił w biegu próbnym na 5000 m. rekord Nurmiego, przebiegłszy tę przestrzeń w 14 minutach 39.8 sek. Wiadomość niezupełnie pewna.

Ruch wydawniczy.

„SILVA RERUM". Pod powyższym tytułem zaczęło wydawać Towarzystwo Miłośników Książki (Kraków, Smoleńsk 9) miesięcznik pod redakcją Dra W. Klugera. Pierwszy, styczniowy numer, piękną formą i oryginalną odbitką exlibrisu, projektowanego przez Matejkę, nęci każdego, kto do swych dobrych znajomych zalicza godnie wydany druk. Artykuł S. P. Koczorowskiego o bibljografji doskonale inauguruje nowe wydawnictwo. Jak daleko posunął się Zachód w poszanowaniu książki, dowodzi wspomnienie p. Wandy Germain o muzeum Plantiny w Antwerpji. Jak wiadomo, Krzysztof Plantina w w. XVI dał początek sławnej drukarni, którą dzierżyła dynastja Plantina Moretus przez parę wieków, a później miasto Amsterdam, odkupiwszy oficynę, udostępniło jej magazyny, archiwum, zbiory drzeworytów, akwafort i książek dla publiczności. Prawdziwy to pałac, w którym wszystko dotyczy powstania i życia książki. Dodać warto, że i Polacy, jak np. Starowolski, drukowali swe dzieła „in officina Plantiniana", której piękna dewiza brzmiała: „Labore et constantia". W „Pokłosiu" znajdujemy szereg ciekawych notatek tyczących drukarstwa, książek, bibljotek i ekslibrisów. Do numeru 1-go włączono też informacje o Towarzystwie Miłośników Książki. Liczy ono już ośmdziesięciu członków (wśród nich J. Kasprowicz i E. Zegadłowicz) i ma pokaźny dorobek wydawniczy. I Towarzystwu i jego nowemu organowi życzyć należy powodzenia. **Fr. B.**

KSIĄŻKI NADESŁANE.

Marjan Dąbrowski: „Różaniec życia i śmierci", opowiadania. Zamość. Z. Pomarański i Sp. Str. 148.

Antoni Wysocki: „Zabawy mędrców", powieść. Zamość. Z. Pomarański i Sp. Str. 197.

Juljusz Słowacki: „Samuel Zborowski", dramat fant. Transkrypcja scen. C. Jellenty. Nakł. Tow. „Rapsod". 1924. Str. 137.

„Bajki", ilustrowany miesięcznik satyryczno-polityczny. Kraków. Nr. 1, r. 1925. (Zawiera cały szereg wierszyków, artykułów i ilustracyj satyrycznych). Cena 50 groszy.

Jan Strzelecki: Praktyczne wskazówki dla hodowców karpi. Kraków, druk. „Głosu Narodu", 1925. Str. 44. Książeczka bardzo ciekawa i potrzebna; zawiera wśród licznych ilustracyj obfitą treść informacyjną, rozłożoną na trzy części: Perjodyczne odwadnianie i osuszanie stawów. — Woda i jej wpływ pod względem hodowlanym ryb. — Praktyczne wskazówki i rady dla gospodarstw karpiowych.

Fajka Baldwina i prasa.

Jest zwyczajem, że londyński klub dziennikarzy wydaje lunch na cześć nowego rządu. Przed tygodniem na takiej uroczystości przewodniczący klubu wręczył premjerowi Baldwinowi w upominku wybraną przez znawców „fajkę nad fajkami", bez ozdób, ale z 150-letniego korzenia głogu, oświadczając, że pragnie tem uświetnić uroczystość, która się długo nie powtórzy, gdyż podobno premjer sprzedał swój własny dom, tak długo ma zamiar rezydować na Downing Street 10.

Baldwin, próbując odrazu nowej fajki, uznał ją za arcydzieło i... zbytek, gdyż dotychczasowe kosztowały go najwyżej 3 szylingi! Nawiązując do aluzji przewodniczącego, który obecnego tam Churchilla powitał jako kolegę po fachu, Baldwin z humorem „zrozumiał" na czem polega stałe poparcie Churchilla przez prasę, jakiego mu niejednokrotnie zazdrościł. Sam premjer natomiast znając jako jedynego dziennikarza kuzyna Kiplinga, niewinnie domyślał się, że prasa to brudna sprawa — gdyż Kipling miał zawsze ręce powalane... czernidłem.

Mimo to są pewne styczne między zawodem premjera i dziennikarza: obaj nigdy nie biorą posiłku w regularnych porach — i obu nie stać na auto Rolls-Royce'a, ani na willę na Rivierze! Wreszcie obaj dbają o podniesienie poziomu umysłowego „proletarjatu" i dziennikarz robi to nawet skuteczniej, a to obecnie zapomocą... zagadek i szarad, za któremi szaleje publiczność angielska.

Po innych pełnych humoru przemówieniach, nawiązał do tej fajki także ambasador Francji. Uważa on fajkę za dobry omen dla swej działalności nad utrzymaniem stworzonej 20-letnią pracą Cambona entente cordiale, gdyż gdy poznał Herriota, ten, podobnie jak Baldwin, był zajęty szukaniem... fajki.

O prasie natomiast wspomniał jeszcze lord Birkenhead — że ponieważ zawsze krytykowała go, gdy miał słuszność, a popierała, gdy się mylił — więc „per saldo" nie ma do niej żadnych pretensyj.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zwrot w polityce gospodarczej Sowietów.

Kapitał prywatny zdobywa prawo obywatelstwa.

System handlu spółdzielczego z całkowitem wykluczeniem inicjatywy prywatnej względnie kapitału prywatnego, który to system forsował rząd sowiecki celem obniżenia cen na rosyjskim rynku wewnętrznym okazał się całkowicie bezskutecznym. Drożyzna stale rosła, a spółdzielnie z braku odpowiedniej organizacji i z braku kapitałów nie były w stanie jej zapobiedz ani zastąpić kapitału prywatnego. Ekskluzywnie spółdzielczy charakter handlu zbankrutował na całej linji. Przyznaje to nawet oficjalny organ gospodarczy sowieckiego rządu „Ekonomiczeskaja Żyźń“ we wstępnym artykule jednego z ostatnich numerów. Czytamy tam m. i.:

„Kiedyśmy przed pół rokiem rzucili hasło wyparcia klasy kupców prywatnych, nie zdawaliśmy sobie naturalnie sprawy z tego, co nas kosztować będzie wcielenie tej dewizy w życie. Nie oceniliśmy dobrze kapitałów, będących w naszem rozporządzeniu. Aczkolwiek z opóźnieniem uczyńmy to teraz. Bez wielkiego hałasu, **musimy w należny sposób oddać sprawiedliwość znaczeniu kapitału prywatnego.** Przemysł musi otrzymać możność wykorzystania kapitału prywatnego w większych rozmiarach, aniżeli dotychczas, albowiem inicjatywa prywatna prędzej niż my, jest w stanie znaleść zbyt towarów. Ludzie lubią, aby przemawiać do nich superlatywnie i obiecywać im zawsze coś nowego. **Już teraz mówi się o tem, że rząd pod presją sytuacji ekonomicznej zaprowadza „nowy kurs“ swej polityki“.**

Za większem niż dotąd uwzględnieniem kapitału prywatnego wypowiedział się również na konferencji organów Naczelnej Rady Gospodarczej ZSSR. przewodniczący tejże, Dzierżyński. Poruszył on kwestję udzielania koncesyj i dopuszczenia handlu prywatnego, co do którego zaznaczył, iż rząd sowiecki przy zwalczaniu tegoż w niektórych wypadkach **posuwał się zbyt daleko.** Zniszczenie handlu prywatnego nie było — rzekomo — nigdy intencją rządu moskiewskiego. Dzierżyński uważa nawet za wskazane **stopniowe wycofywanie inwestycyj kapitałów przemysłowych z handlu współdzielczego,** a lokowanie ich dla celów prywatnej produkcji przemysłowej.

„W związku z tem handel prywatny należy — według słów Dzierżyńskiego — ponownie dopuścić do przyjęcia udziału w ogólnym obrocie handlowym, przy czem wykluczonem jest jednak udzielanie handlowi prywatnemu kredytu kosztem handlu państwowego lub spółdzielczego, który w dalszym ciągu winien znaleść jaknajdalej idące poparcie ze strony rządu“

Co do koncesji — to Dzierżyński uważa je za znacznie korzystniejsze, aniżeli pożyczki.

Tak więc dokonuje się w Rosji sowieckiej stanowczy zwrot na prawo — na razie w dziedzinie gospodarczej, która nieda się ująć w tryby apodyktycznych nakazów i nie dozwala na pogwałcenie swych zasadniczych praw. Doktryny komunizmu otrzymują cios ze strony swych oficjalnych promulgatorów.

Tezy Lewiatana.

Zmniejszyć pokrycie banknotów. — Zdecentralizować akcję P. K. O.

Centralny Związek przemysłu, górnictwa, handlu i finansów (Lewiatan) na konferencjach z premierem Grabskim w sprawie **uzdrowienia stosunków kredytowych,** wysunął szereg postulatów, z których charakterystyczniejsze podajemy:

Póki trwa dzisiejszy głód kredytowy na rynku pieniężnym, życie gospodarcze stosunkowo najłatwiej może doznać pewnej ulgi przez rozszerzenie działalności kredytowej ze strony instytucji emisyjnej. Celem sprostania naczelnemu zadaniu, jakiem jest ochrona złotego, Bank Polski **niekoniecznie stale trzymać się musi obecnej wysokiej normy pokrycia swych banknotów.**

Działalność kredytowa banków państwowych, oraz P. K. O. w wyższym, niż dotychczas stopniu, powinna być dostosowana do potrzeb przemysłu i handlu, przyczem z punktu widzenia prowincjonalnych ośrodków życia gospodarczego wydaje się pożądaną pewna jej **decentralizacja.**

W razie uzyskania przez skarb większej pożyczki zagranicznej, przeważna jej część winna być zużyta na dostarczenie **środków obrotowych** gospodarstwu, a nie tylko na inwestycje. Winny być do tej akcji wciągnięte **także banki prywatne.**

Celem przyspieszenia obiegu pieniężnego, które mogłoby nieco załagodzić obecny kryzys finansowy, wskazanem byłoby zwolnienie go od opłat od czeków.

Wreszcie Centralny Związek wskazuje, że wobec unormowania się stosunków walutowych z jednej strony, a ogromnych trudności kredytowych z drugiej, należałoby przywrócić istniejące przed wojną kredyty akcyzowe i celne, te ostatnie jednak, wobec bierności bilansu handlowego, tylko dla przywozu o charakterze produkcyjnym.

Znaczny ubytek zapasu walut w B. P.

Według sprawozdania z dnia 20 b. m.

Przyrost zapasu złota w ostatniej dekadzie wyniosł 890.261.90 zł., dzięki czemu ogólny stan tej pozycji wyraża się sumą 104,119.597.05 zł. **Zaznaczył się natomiast znaczny ubytek walut, bo o 12,821.891 złotych,** a to wskutek zwiększonego (w porównaniu z zapotrzebowania tychże. Stan obecny walut, dewiz i innych należności zagranicznych wyraża się według wartości w złocie sumą 252,315.540 zł.

Portfel wekslowy większy o niespełna 3 miljony złotych, pomimo, że w ciągu ostatniego miesiąca przyznano kredytów na sumę znacznie większą.

Obieg biletów bankowych (488,056.945 zł.) zmniejszył się w ciągu dni od 10—20 b. m. o 9,366.770 zł.; rachunki zaś żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania o 3 miljony złotych.

Rekordowa produkcja ropy w Borysławiu

Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskiem dosięgła w ub. miesiącu rekordowej wysokości w porównaniu z ostatniemi trzema latami. Wyraża się ona w cyfrze 4.547.58 cystern po 10 ton, t. j. o 600 wagonów więcej, niż w roku 1923 (3.925.20) i o 1.140 wagonów więcej niż w roku 1922 (3.406.36), a o 500 wagonów więcej niż w listopadzie 1924 r. (4.037.49). Złożyły się nato dowiercenia nowych szybów, podniesienie się produkcji kopalni Pax, która po wyinstrumentowaniu tłoku i lekkiem pogłębieniu otworu, z 3 wagonów podniosła się na 13 wagonów dziennie, oraz lekka zima, nie wymagająca wielkich kosztów opałowych, jako też dowiercenie się większych gazów na kilku szybach, oraz sprowadzenie przez firmę Gazolina gazu z Deszowy koło Stryja, wobec czego ropy pod kotłami prawie wcale nie spalono, bo ilość gazów była wystarczająca.

Wskutek nowych dowierceń ropy i gazów w końcu grudnia r. z. zdarzył się w Borysławiu fakt od końca wojny niebywały, mianowicie nadmiar gazów, których znaczna ilość, równa mniej więcej produkcji gazowni warsz., idzie obecnie w powietrze z powodu braku nabywców i zapotrzebowania.

Przeciętna dzienna produkcja w grudniu r. z. wyniosła 146.69 wagonów. Produkcję tę odtłoczyły następujące towarzystwa tłoczniowo-transportowe: Petrolea 2.365.85 wagonów, Fanto 262.02, Montany 421.38, Limanowa 43.36, Galicja 678.64 i Karpaty 776.33 wagonów.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 28.07. Londyn 24.86 i pół, Nowy Jork 5.18.1, Belgja 26.97, Włochy 21.70, Hiszpanja 75.95, Holandja 209, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139.65, Oslo 79.35, Kopenhaga 92.50, Sofja 377 i pół, Praga 15.35, Warszawa 100.00, Budapeszt 0.72, Białogród 8.47 i pół, Ateny 8.90, Konstantynopol 2.80, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 197.50. Tendencja mocna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka złota 7.30—7.40, pożyczka dolarowa 3.58, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 25.50—26.75, wylosowane 22.25—22.50, 5% listy zast. m. Warszawy 19.00—18.60, 4½% listy zast. m. Warszawy 16.00—16.25, pożyczka kolejowa 8.80—9.00, listy ziemskie dolarowe 4.50, pożyczka konwersyjna 4.40—4.50.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT) 28 stycznia. Giełda: Warszawa 13.590—13.690.

Konjunktury na rynkach towarowych.

TENDENCJA W CENACH JAJ nadal zniżkowa przy obfitej podaży. Ceny hurtowne jaj świeżych wahały się od 140—130 zł. za skrzynię towaru pierwszej jakości, zaś 130—120 zł. za skrzynię jaj wapnowanych.

ZASTÓJ NA RYNKU SKÓR GOTOWYCH powoduje stagnację w obrotach skórami surowemi, gdzie sytuacja jest nadal beznadziejna. Znaczny ubój bydła w rzeźniach zwiększa ustawicznie podaż, potęgując stagnację. Spodziewają się, że ogłoszone w tym tygodniu wielkie przetargi rządowe na dostawę skóry spowodują ożywienie.

KLUB HODOWCÓW DROBIU RAS ZAGRANICZNYCH został utworzony przy Centr. Komitecie dla spraw hodowli drobiu, Warszawa, Kopernika 30. Ma on na celu rozpowszechnianie i ulepszanie drobiu ras zagranicznych, nadających się do hodowli w Polsce.

ARTYKUŁY NA WYWÓZ DO PORTUGALJI. Wobec rychłego rozpoczęcia rokowań o traktat handlowy z Portugalją, wzywa Izba handlowa i przemysłowa zainteresowane przedsiębiorstwa okręgu o przedłożenie wniosków w tej sprawie. Głównymi artykułami naszego wywozu do Portugalji były dotychczas: szczecina, klepki, bale, deski, łaty, słód, terpentyna, smoła i pochodnie, części maszyn, wyroby z żelaza lano-kutego, wyroby kotlarskie i inne wyroby żelazne, cynk, skóry wyprawione, płótno bawełniane.

Mały feljeton.

Gdybym miała majątek Forda...

Pismo „Neue Leipziger Zeitung“ ogłosiło pod powyższym tytułem ankietę, na którą nadeszło mnóstwo odpowiedzi. Zainteresowały się też ankietą gwiazdy filmowe i oto, co odpisały:

Lotte Neumann: Gdybym miała majątek Forda, kupiłabym sobie wielkie dobra ziemskie, dużo bydła, psów, koni. Potem pobudowałabym przytułki dla biednych starców i dzieci, a nie potrzebując już gaży, występowałabym na ich dochód.

Lya Mara: Choćbym miała majątek Forda, nie przestałabym grać do filmów.

Mia May: Co robiłabym mając majątek Forda? Ależ naturalnie — nic!

Równie szczerze odpowiada Jadwiga Coniths Mahler: Nie mam żadnego zmysłu do interesów, więc gdybym miała majątek Forda, straciłabym go z pewnością tak, jak straciłam wszystko, co miałam, z powodu inflacji. Ford na pewno lepiej umie rządzić swoim majątkiem, więc mu wcale nie zazdroszczę.

Hel, jako środek znieczulający.

Lekarz filadelfijski, dr Everett Tyler, oświadcza, że hel może być używany doskonale jako środek znieczulający. Otrzymawszy od rządu amerykańskiego, wyrabiającego ten gaz dla celów żeglugi powietrznej, pewną jego ilość, dr Tyler poddał się sam próbom działania helu na organizm ludzki i tak streszcza wyniki otrzymane:

„Dowiedziałem się od osób, notujących działanie gazu na mnie, że głos mój przybrał pod wpływem tego gazu intonację dziwną, wprost nieznaną u ludzi, znajdujących się w stanie normalnym. Osobiście stwierdzam, że gaz ten działa bardzo szybko i nie jest nieprzyjemny dla oddychania. Miałem uczucie człowieka pijanego, powtarzającego bez końca tesamo wyrazy. Możnaby powiedzieć, że hel unicestwia na czas pewien pamięć ludzką“.

Jeżeli dalsze próby wykażą, że gaz ten nie pociąga istotnych żadnych niebezpiecznych skutków dla człowieka, to medycyna znalazłaby się wobec idealnego środka znieczulającego.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Liga Narodów o stanie światowego uzbrojenia.

Genewa. (AW.) Liga Narodów opublikowała roczne sprawozdanie o postępach rozbrojenia w roku 1924. Z pracy tej wynika, iż w końcu r. 1924 znajdowało się **5 i pół miljona ludzi pod bronią.** Z górą pół miljona marynarzy pełni służbę na statkach wojennych różnych państw. Liczba okrętów wojennych pierwszej klasy wynosi 84, większych i mniejszych krążowników było 167, kontrtorpedowców z górą 1.000, łodzi podwodnych 400. Flota powietrzna składa się z 4000 samolotów i balonów. **Liczby te, jak dowodzi sprawozdanie, nie wykazują tendencji do zmniejszania i byłoby wielkim sukcesem Ligi Naroów w r. 1925 utrzymać je na dotychczasowym poziomie.**

Ostra kampania wyborcza w Jugosławji.

Białogród. (PAT.) Kampanja wyborcza przybiera charakter namiętnej walki między stronnictwami, dając miejscami pole do starć i faktów gwałtu. W niedzielę po zebraniu wyborczem partji niemieckiej w miejscowości **Novisivats-Voiwodice** kierownk partji niemieckiej Knaft i deputowany Grassel przewodniczący komitetu miejscowego, **zostali napadnięci przez ludność, przyczem Kraft został ciężko ranny w głowę.** Dzienniki wyrażają ubolewanie z powodu tego incydentu, podkreślają przytem trudność zapewnienia swobody kampanji wyborczej partji niemieckiej z powodu wzburzenia wśród ludności na skutek niedawno wykrytego stosunku kierowników tej partji do Radicza. Minister spraw wewnętrznych polecił przeprowadzić śledztwo w tej sprawie i wezwał władze do wystąpienia z całą surowością przeciwko dopuszczającym się gwałtów.

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Przedwczoraj wygłosił były minister i poseł mowę na zgromadzeniu w miejscowości **Gacko w Hercegowinie.** Przeciwnicy polityczni obrzucili Markowicza zgniłemi jajami. Przyszło do starcia, w czasie którego **został zabity demokratyczny kandydat na posła, Peko.** Policja musiała interweniować celem przywrócenia porządku.

REPRESJE PRZECIW PARTJI RADICZA.

Grac. (PAT) „Tagespost" donosi z Białogrodu: Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów przyszło do żywej wymiany zdań w kwestji legalnego ścigania kierownictwa partji Radicza. W ciągu posiedzenia oświadczył Pasicz, że uchwała Rady ministrów z dnia 23 grudnia skierowana jest tylko przeciw winnym, a w żadnym wypadku niema na celu stosowania represyj wobec spokojnych zwolenników partji Radicza. Do tego poglądu przyłączyli się i inni członkowie gabinetu.

Odpowiedź Niemiec w sprawie Kolonji.

Berlin. (Telef. wł.) Rząd niemiecki w odpowiedzi na notę zbiorową państw sprzymierzonych wyraż ubolewanie, że nota zbiorowa pozbawia Niemcy możności obrony i nie załatwia sprawy spornej. Warunki opróżnienia strefy kolońskiej do 15 b. m. zostały przez Niemców spełnione (?).

Zapowiedź aljantów, że opróżnienie obszarów okupowanych ma się odbywać w ciągu lat 15, **jest dla rządu niemieckiego niespodzianką.** Twierdzenie to jest sprzeczne (?!) z treścią traktatu wersalskiego. Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że mocarstwa aljanckie przedłożą materjały, dotyczące uchybień Niemiec wobec warunków traktatu wersalskiego.

WALKA W MAROKKU ROZPOCZNIE SIĘ NA NOWO.

Madryt. (PAT) Dyrektorjat oświadcza w urzędowej nocie, że arogancja, oraz pretensje Abd-el-Krima zmusiły rząd hiszpański do nagłego przerwania rokowań pokojowych. Hiszpanie bowiem są zdecydowani prowadzić rokowania jedynie z szefem powstańców, godzącym się na złożenie broni.

Parlament belgijski ma być rozwiązany?

Paryż. (PAT.) Według doniesienia „New York Heralda" z Brukseli, Theunis oświadczył, że w marcu b. r. Izba ma być rozwiązaną.

50-ta rocznica „zniesienia Unji".

W dniu 24 stycznia b. r. minęło 50 lat od historycznego zdarzenia — oficjalnego zniesienia Unji na Podlasiu. Minęło bez zwrócenia uwagi niepostrzeżenie prawie! A przecież wypadki z r. 1874 i 1875 w historji katolicyzmu polskiemu i w historji narodu polskiego zajmują jedno z pierwszych, naczelnych miejsc.

Walka prawosławia z unją trwała na Podlasiu i w Chełmszczyźnie lat przeszło 20. Ostatnie jej epizody, krwawe, bohaterskie — to rzeź w Drelowie 17 stycznia 1874 r. i rzeź w Pratulinie 24 stycznia 1874 r. Lud mimo katuszy pozostał „opornym". Renegaci, których oczywiście nie brakło, zwłaszcza z pośród importowanego z Galicji duchowieństwa ruskiego, spotykali się z powszechną pogardą i potępieniem; byli wyobcowani ze społeczeństwa, do którego poprzednio należeli.

Wówczas to, gdy siła nie mogła zniszczyć Unji, prawosławie postanowiło położyć jej kres w drodze biurokratycznego rozporządzenia. Dnia 24-go stycznia 1875 roku odczytano w Białej podlaskiej ukaz carski „o dobrowolnem (?) zjednoczeniu się unitów z cerkwią prawosławną". Siedlecki gubernator, Gromeka, przy użyciu przemocy sprowadził delegatów parafij unickich i przy zgodzie 28 renegatów-księży obwieścił, że „car najmiłościwiej zezwala na przyłączenie 45 parafij unickich do prawosławia". Renegat ks. Liwczak sławił wówczas dobroć monarchy w sposób tak niewybredny i wstrętny, że sam obecny na nabożeństwie archijerej Joannicjusz wyraził się o kaznodziei — „swołocz".

Od tego dnia Unja urzędowo przestała istnieć. Ale pozostali nieugięci unici. Na tle nieposłuszeństwa ukazowi powstały represje. Całe wsie wywożono w głąb Rosji, majątek wywiezionych konfiskowano. Pozostali, chcąc praktykować w swej wierze, musieli się przekradać do b. Galicji. Szczególnie Kraków ze swojemi świątyniami, ze swem zawsze żywem tętnem polskiego życia, przyciągał do siebie tych męczeńskich pielgrzymów, dla których często przekroczenie z powrotem granicy rosyjskiej równało się surowym karom, nawet wywiezieniem w głąb Rosji.

Te wspomnienia nasuwa nam świeżo miniona 50-ta rocznica. Polskie społeczeństwo nie uczciło jej hucznymi obchodami! Może tak i lepiej. W rozgwarze mów i bankietów najczęściej przepadają wielkie myśli, które nasuwa rocznica. Ale wspomnienie podlaskich wypadków żywie w duszy narodu. Jest bowiem dowodem, że przed laty 50-ciu za nasze, na wskroś nasze, polskie ideały ginęli Rusini. Na medalu, wybitym po wypadkach, czytamy z jednej strony szereg nazwisk męczenników podlaskich, a z drugiej słowa: „Braciom Rusinom pomordowanym przez carat moskiewski za wierność dla Kościoła i Polski". Episkopat Polski niedawno zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ofiar schizmy z przed 50 lat.

St. D.

Anglja nie zamierza ewakuować Kolonji.

Londyn. (PAT.). Biuro Reutera jest upoważnione do zdementowania wiadomości podjętej w pismach niemieckich, wedle której Anglja zamierza opróżnić strefę kolońską. Kwestja ta jest kwestją międzykoalicyjną, a nietylko angielską, ponieważ wojska angielskie tworzą część armji okupacyjnej. Anglja niczego nie podejmie w sprawie opróżnienia strefy kolońskiej, zanim Niemcy nie wypełnią swoich zobowiązań. Opróżnienie nastąpi automatycznie po wykonaniu warunków układu pokojowego.

CENTRUM PRZECIW RZĄDOWI?

Berlin. (PAT) Kierujący organ partji centrum „Koelnische Volksztg." oświadcza się stanowczo przeciw udziałowi w pruskim rządzie prawicowym.

NIEMIECKIE ROJENIA O MONARCHJI.

Berlin. (PAT) Z okazji rocznicy urodzin byłego cesarza Wilhelma dzienniki nacjonalistyczne zamieszczają artykuły, w których dają wyraz nadziei, **że wkrótce w Prusiech będzie zaprowadzona monarchja.**

ASQUIT — PAREM.

Londyn. (PAT.). Cała niemal prasa angielska gratuluje leaderowi liberałów Asquitowi, z powodu przyjęcia przezeń tytułu para Anglji. „Times" przypomina, że tytuł ten ofiarowany był Asquitowi zaraz po wyborach ostatnich ubiegłej jesieni. Jak wiadomo, w wyniku tych wyborów Asquit **przepadł z listy kandydackiej liberałów do izby gmin.** Inicjatywa podniesienia Asquita do godności para wyszła od premjera Baldwina i była pierwszym jego krokiem po objęciu przezeń steru rządów.

ROZCZULAJĄCA ZGODA MIĘDZY ANGLJĄ A EGIPTEM.

Londyn. (PAT.). Rządy angielski i egipski po wymianie szeregu not, wypowiadają obecnie jednozgodny pogląd, że dobre stosunki między obu krajami zostały przywrócone, oraz, że usunięty został mylny pogląd rządu egipskiego na charakter żądań angielskich, wystosowanych jeszcze do rządu Zaglula paszy w rezultacie morderstwa, dokonanego na osobie poprzedniego sirdara. Rozproszone zostały również niesłuszne obawy egipcjan co do trudności, które jakoby władze angielskie miały czynić Egiptowi w zakresie irygacji tego kraju.

W CHINACH NOWE WALKI.

Londyn. (PAT.). Po rozejmie trwającym tydzień, rozpoczęły się na nowo pod Szanghajem walki. **Lu Jung Siang zaatakował powstańców na całej linji i odparł ich na 20 kilometrów w kierunku zachodnim.**

Mussolini o parlamentaryzmię...

WYWIAD Z MUSSOLINIM.

Rzym. (Telef. wł.) W rozmowie z korespondentem „Echo de Paris" oświadczył Mussolini:

„Czy pan wierzy w niezmienny dogmat demokratyczny? Dlaczegożby po demokracji nie miała przyjść superdemokracja? Pierwsza była odpowiednią dla dziewiętnastego wieku, ale wiek dwudziesty potrzebuje innej formy politycznej, potężniejszej i lepiej dostosowanej do potrzeb narodowych. Rzym starożytny nie tkwił w niezmienności systemu demokratycznego, a przecież nie stał się mniej wielkim, gdy przekształcił się w Cesarstwo".

O parlamencie mówił premjer: „Odmawiam parlamentowi miejsca uprzywilejowanego w państwie". Na zapytanie, co sądzi o liberałach, którzy przeszli do opozycji, wzruszył pogardliwie ramionami. Znanem jest jego zdanie, że „gruczoły rozrodcze wszystkich szympansów Afryki nie mogłyby przywrócić męskości temu starcowi, jakim jest liberalizm włoski".

W sprawie walki z masonerją oświadczył premjer: „Twierdzi się, że podjąłem się zadania nadludzkiego... Zakazałem już faszystom należenia do lóż. Doprowadzę do tego, by to tajne stowarzyszenie się zdemaskowało. Wtargnęło ono we wszystkie koła maszyny państwowej, niechże powie, w jakich celach"...

Senzacyjny list Bryana.

Żądanie zupełnego rozbrojenia Europy.

Waszyngton. (PAT.). „United Press." donosi: Były demokratyczny kandydat na prezydenta, **William Bryan**, w liście wystosowanym do prezydenta Coolidge, wezwał go, by skreślił żądania Ameryki pod adresem Europy, a równocześnie **zażądał gwarancji zupełnego rozbrojenia państw europejskich.** Zdaniem Bryana, w ten sposób byłby zapewniony pokój świata. List Bryana wywołał wielką senzację.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50 % drożej
zamiejscowe . . . 30 % „
1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Towarz. Bibljoteka Religijna

we LWOWIE, ul. Ormiańska L. 13.

Poleca:

Ks. Dr Z. Bielawski: Katechezy biblijne na I-szą klasę szk. powsz. St. XIII i 242 — 3.80 zł.

Ks. Dr Z. Bielawski: Podstawy wychowania religijnego. Cz. I i II. Str. XII i 128+80 — 2.28 zł.

Arcybiskup Bilczewski: Listy pasterskie. T. II. Str. 320 — 3.— zł. III str CCX i 538 — 11 zł.

Ks. L. Branchereau: Rozmyślania dla kapłanów. I. Str. 324 — 2.— zł.

Ks. Dr W. Kosiński: Technika głoszenia kazań. Str. 220 i 38 ilustracyj — 3.20 zł.

M. Straszewski: Filozofja św. Augustyna na tle epoki. Str. VII+290. — 3.— zł.

Ks. Dr Wł. Szczepański: Tak zwany Sobór Jerozolimski. Str. 72 — 2.— zł.

Ks. M. Tarnawski: Arcyb. Józef Bilczewski i Krótki rys życia i prac. Str. 210. — 4.— zł.

Arcybiskup Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne. Str. 358. — 2.— zł.

Ks. Dr K. Wais: Dziwy hipnotyzmu. Str. 352. 3.50 zł.

Ks. Dr K. Wais: Teozofja nowoczesna. Str. 96. 2.— zł.

Ks. Dr St. Żukowski: Krótkie nauki niedzielne na podstawie Ewangelji. Str. 334. — 5.— zł.

B. Żulińska: Obowiązki Polki, Pogadanki dla dziewcząt. Str. 168. — 1.— zł.

B. Żulińska: Anioł Stróż. Opowiadania dla dzieci z ilustr. M. Szyrajewówny. Str. 48 i 10 ilustr., opr. 1.50 zł.

Słowa Żywota. Modlitewnik oparty na tekstach biblijnych. Str. 172. Brosz. 1.— zł.

Na Chwałę Bożą. Modlitewnik dla młodzieży. Str. 320, opr. 1.30 zł.

Kalendarz polski na rok 1925. — 1.— zł.

Książki do nabycia we wszystkich księgarniach. (119)

Nowość. Nowość.

X. *Józef Winkowski:*

Egzorty do uczniów szkół średnich

tom III.

wyszedł z druku i zawiera egzorty na II. półrocze oraz rekolekcje dla uczniów i uczenic (str. XII + 318). Cena 5.50 zł. i przesyłka. Wysyła za pobraniem poczt. **Administracja miesięcznika „Pod znakiem Marji" Zakopane, Łukaszowka Dom ludowy.**

Tamże do nabycia tom II.

Egzorty na I. półrocze

(na wyczerpaniu) cena 5 zł. 103

Ceny księgarskie odpowiednio wyższe.

Po gruntownem odnowieniu lokalu i zupełnie nowem kierownictwem otwartą została

KAWIARNIA i RESTAURACJA „CITY"

UL. GERTRUDY wejście od plant

Oryginalna orkiestra cygańska

Braci Vészprémy z Budapesztu

pod batutą p. Gézy Vészprémy.

Potrawy, napoje i przekąski podaje się w doborowej jakości po cenach niskich.

Obsługa szybka i staranna. O liczne odwiedziny uprasza

ZARZĄD.

Od godziny 7 rano do 11 przed poł. podaje się oryginalne **śniadania wiedeńskie za 90 gr.** składające się: z kawy, herbaty z mlekiem lub czekolady, 2 jajek, 2 maseł i 2 bułek.

Roboty artyst.-malarskie wykonali pp. Piasecki, Silberspitz i Heuberger. 136

Starszy nauczyciel prywatny

Polak, katolik, bardzo sumienny, przyjmie od zaraz lekcje na wsi na dłuższy czas choćby na kilka lat najchętniej z niższych klas gimnazjum klasycznego. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje z grzeczności. „Ks. kanonik Uchman, proboszcz w Sieniawie koło Jarosławia, Małopolska". 121

JEDYNE ZRODŁO NABYCIA

KOŁDER

K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka 59

Do sprzedania sypialnie, szafy, łóżka, kredensy pokojowe i kuchenne, komody, otomany, szafki nocne, spiżarnie, stoły, stoliki, stołki po niskich cenach, również przyjmuje się do reperacji i do wyplatania krzesła, fotele, bujanki. Sklep katolicki Józef Szczurek, Stolarska, w kramach (4). Dominikanów, pod „Bocianem". 93

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerył poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizną Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowie Wojciech

Kraków, Garbarska 4.

Powozy, bryczki resorowe z budami i bez breki, kutrzery, sanie ma do sprzedania wytwórnia powozów Stan. Sadowińskiego Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 74 oraz przyjmuje wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. 125

BIELIZNA biała, kolorowa męska

KAPELUSZE krawatki — laski, parasole

poleca 1608

Roman Szczerba

Kraków Florjańska 40

Magistrat stołecznego miasta Poznania ogłasza

KONKURS

na posadę dyrektora Miejskiej Szk. Handlowej w Poznaniu

Pobory według ustawy z dnia 9. X. 23 r. dla średnich szkół zawodowych, prócz tego dodatek lokalny we wysokości 75 punktu miesięcznie.

Pierwszeństwo mają kandydaci z ukończonemi studjami wyższemi dla szkół handlowych, oraz praktyką zawodową i dłuższą praktyką nauczycielską.

Zgłoszenia należy nadesłać do dnia 15 lutego b. r. pod adresem Wydziału III. Magistratu stoł. miasta Poznania.

132 **Magistrat**

WYDZIAŁ SZKOLNY.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610

KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻOW I MOZAJKI

S. G. Zeleński

KRAKOW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.

Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów — na warunkach nader dogodnych.

Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

OBUWIE DAMSKIE i MĘSKIE

Tip-Top

POLECA **MAGAZYN BIELIZNY** POLECA

A. Skórczewski i Polakiewicz

Kraków, Florjańska 13.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka